Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 5-6 lipca 1952 r. Nr 160 (1226)

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Kiełbasin założyli spółdzielnię produkcyjną

W dniu 2 bm. założono w gromadzie Kiełbasin w powiecie toruńskim spółdzielnię produkcyjną pod nazwą „Nowe Życie".

Do spółdzielni wstąpiło 15 małorolnych i średniorolnych chłopów, wnosząc ogółem około 150 ha ziemi uprawnej.

Do zarządu spółdzielni weszli: tow Bolesław Nowakowski jako przewodniczący i tow. tow. Kazimierz Skrzypczak i Tadeusz Wadycha jako członkowie.

Należy szerzej niż dotychczas mobilizować opinię społeczną do intensywnej walki o oszczędność węgla, energii cieplnej i elektrycznej

Przemówienie z-cy Przewodniczącego PKPG min. E. Szyra na Krajowej Naradzie w sprawie oszczędności paliw

W Domu Technika w Warszawie odbyła się krajowa narada w sprawie oszczędności paliw.

W obradach wzięli udział: zastępca przewodniczącego PKPG — minister E. Szyr, przedstawiciele resortów gospodarczych, przedstawiciele CRZZ, Polskiej Akademii Nauk, Naczelnej Organizacji Technicznej oraz około 700 techników, inżynierów, racjonalizatorów z zakresu eksploatacji urządzeń cieplnych i wybitnych palaczy, którzy przybyli z całego kraju.

W czasie obrad zastępca przewodniczącego PKPG min. E. Szyr wygłosił referat, w którym nawiązując do wskazań Prezydenta Bieruta, zawartych w przemówieniu na VII Plenum KC PZPR — omówił olbrzymie znaczenie racjonalnej gospodarki surowcowej, a zwłaszcza gospodarki węglem.

Streszczenie referatu tow. Szyra podajemy poniżej.

Na wstępie swego przemówienia min. Szyr nawiązując do referatu Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR, podkreślił, że zadania wytyczone w tym referacie stanowią jasny i precyzyjny program walki o pokonanie trudności w realizacji Planu 6-letniego. Program ten obejmuje również m. in. walkę o właściwe wykorzystanie surowców.

Dla wykonania tego programu — powiedział min. Szyr — musimy zmobilizować niewyczerpane wewnętrzne rezerwy, które wyzwolić może tylko świadomy swego celu, wyzwolony z kapitalistycznego jarzma lud pracujący Polski. Szczególnie wielkiego i wszechstronnego wysiłku, inicjatywy, rozmachu i skrupulatności wymaga walka o surowcowe i energetyczne zaplecze naszego budownictwa. Walka ta jest trudna, wymaga bowiem systematycznego i poważnego obniżania norm zużycia na jednostkę produkcji — węgla, energii elektrycznej, stali i innych artykułów. Walka ta jest trudna dlatego, że wymaga złamania konserwatywnych i oportunistycznych poglądów, które pokutują jeszcze wśród wielu pracowników gospodarki uspołecznionej, jako pozostałość wpływu tradycji kapitalistycznej, marnotrawnej i rozrzutnej gospodarki.

Jednym z podstawowych odcinków walki o poprawę warunków zaopatrzenia przemysłu — powiedział min. Szyr — jest obniżenie norm zużycia i likwidacja marnotrawstwa na odcinku gospodarki węglowej.

Węgiel jest naszym najcenniejszym surowcem, naszym największym bogactwem narodowym. Marnotrawstwo tego cennego surowca stanowi więc zjawisko szczególnie szkodliwe w okresie wzmożonego tempa uprzemysłowienia kraju.

Zwiększonego zaopatrzenia w węgiel rozwijającego się przemysłu nie można uzyskać jedynie drogą wzrostu wydobycia, ale również drogą systematycznego zmniejszania zużycia węgla na jednostkę produkcji, przez oszczędność w zużyciu paliwa i energii.

Bitwa o węgiel, to nie tylko bitwa o wzrost wydajności pracy górników, o mechanizację i rozbudowę kopalń, ale również o oszczędność węgla w przemyśle i transporcie.

Straty wynikające z nieracjonalnej gospodarki węglem wahają się w granicach od 15 do 25 proc., przy czym obniżenie zużycia jednostkowego o 15 proc. w przemyśle, transporcie i innych działach nie stanowi nieprzekraczalnej granicy, nawet w skali najbliższych kilku lat.

Omawiając następnie nasze dalsze wieloletnie plany rozbudowy przemysłu min. Szyr stwierdza, że dla ich realizacji potrzebne jest dalsze obniżenie jednostkowego zużycia węgla we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Mamy już pewne osiągnięcia na tym odcinku: np. zużycie węgla na 1.000 brutto tono-kilometrów w kolejnictwie, przyjmując rok 1947 za 100, wyniosło w 1951 r. — 63,8; zużycie węgla w energetyce, przyjmując rok 1948 za 100, wyniosło w roku 1951 — 91.

Są to liczby przeciętne, a przecież przodujące zakłady i przodujące brygady palaczy i brygady parowozowe — mówił min. Szyr — osiągnęły wyniki o wiele lepsze od przeciętnych.

Po scharakteryzowaniu rozrzutnej gospodarki węglem w okresie przedwojennym, kiedy baronowie węglowi zamykali i zatapiali kopalnie oraz usiłowali sztucznie stworzyć dla siebie rynki zbytu przez instalowanie mało wydajnych urządzeń cieplnych i energetycznych, nieracjonalnych urządzeń ogrzewnictwa mieszkalnego — min. Szyr oświadczył, że obecnie zadanie polega na przełamaniu biernego stosunku wielu resortów i zakładów do spraw oszczędności węgla, na przełamaniu oportunizmu w ocenie możliwości osiągnięć na tym polu.

Stwierdzając, że w dotychczasowej walce o oszczędność węgla — tysiące przodowników, racjonalizatorów, inżynierów i techników przysporzyło krajowi w jednym tylko roku ubiegłym ponad 1 milion ton zaoszczędzonego węgla — mówca przytoczył jednocześnie wiele przykładów niewłaściwego stosunku do zagadnienia oszczędności węgla. Np. w hucie „Ostrowiec" podwojono zużycie węgla do wytopu stali na tle nieszczelności wzierników i dzwonów w generatorach. Straty gazu w tej hucie wynoszą za 16 miesięcy równoważnik 12.500 ton węgla. W hucie im. Bieruta zawartość części palnych w przesypie dochodzi do 25 proc. W koksowni huty „Bobrek" zawartość substancji palnych w odpadach popielnikowych dochodzi do 50 proc. i wyżej. W hucie im. Dzierżyńskiego wypuszczono w powietrze w 1951 r. 110 milionów metrów sześc. gazów, co w przeliczeniu na węgiel wynosi około 19 tys. ton. W elektrowni Jaworzno leżą zwały paliw od roku i były już trzy wypadki samozapłonu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej



Na obu brzegach Wołgi powstają betoniarnie, niezbędne przy budowie elektrowni.
NA ZDJĘCIU: Budowa największej zmechanizowanej betoniarni na lewym brzegu Wołgi. Kierownik prac N. Michałowski (po lewej) i inż. geodezji B. Sidorowicz wytyczają w terenie bocznice kolejowe. Foto — CAF

Odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo Teraz mogą i powinny nastąpić nowe wielkie zwycięstwa

— oświadcza J. Duclos w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „L'Humanite"

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite" ogłosił wywiad, udzielony przedstawicielowi tego dziennika przez Jacques Duclos po opuszczeniu więzienia.

Na pytanie co sądzi o orzeczeniu izby oskarżeń, Duclos odpowiedział:

— Uważam, że było to wielkie zwycięstwo obrońców pokoju i wolności. Jest to zwycięstwo narodów całego świata, które dały wyraz swej solidarności z narodem Francji. Solidarność i braterskie uczucia wszystkich narodów zagrzewały nasze serca, gdy przebywaliśmy w więzieniu. Zwycięstwo to podkreśla olbrzymią potęgę obozu pokoju, na którego czele stoi wielki kraj socjalizmu — kraj Lenina i Stalina. Jest to zwycięstwo francuskiej klasy robotniczej i narodu francuskiego, które przekonały się jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju stanowi spisek, uknuty przez rząd Pinay'a.

Jestem szczerze wdzięczny tym socjalistom, demokratom, katolikom i innym Francuzom, którzy, protestując przeciwko represjom rządowym dowiedli jak skuteczna jest jedność działania mas w walce przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Należy także zaznaczyć, że orzeczenie izby oskarżeń dowodzi, iż od razu do niesprawiedliwości, odraza, która ogarnęła masy ludowe wywiera wpływ na coraz szersze koła społeczeństwa. Fakty świadczą, że koła sądowe nie stanowią tu wyjątku. Dowodzi to, że mamy przed sobą olbrzymie możliwości zjednoczenia narodu do walki o ocalenie Francji przed hańbą faszyzmu i potwornościami nowej wojny.

Na pytanie co pozostaje z oskarżenia o udział w rzekomym „spisku", po orzeczeniu izby oskarżeń, nakazującym umorzenie wszelkich dochodzeń przeciwko niemu, — Duclos odpowiedział:

— Orzeczenie izby oskarżeń było policzkiem dla rządu. Rząd będzie niewątpliwie próbował się zemścić. Jasne jest jednak, że minister spraw wewnętrznych Brune i ministrowi sprawiedliwości, Martinaud — Deplat udowodniono naoczne życie władzy, nie mówiąc już o komendancie policji paryskiej Boylot i sędziach śledczych Jacquinot i Aydalot. Sędziowie francuscy zasiadający w izbie oskarżeń sądu apelacyjnego stwierdzili, że zostałem bezprawnie aresztowany, co dowodzi, że ci, którzy kazali mnie aresztować i osadzili mnie w więzieniu popełnili przestępstwo.

Obecnie — oświadczył Duclos — gdy zniweczyliśmy jeden po drugim trzy zarzuty „dowody" oskarżenia w sprawie rzekomego spisku, powinniśmy tak samo zniweczyć oskarżenia, wysunięte na podstawie rewizji, przeprowadzonych w Tulonie i fałszywych dokumentów, jakie ministerstwo spraw wewnętrznych wydaje policyjne niewątpliwie fabrykują.

Ponownie stwierdzam z całą stanowczością, że ci, którzy zarzucają nam rzekome „spiski" — bezczelnie kłamią. Tyleż jest prawdy we wszystkich dokumentach, jakie ci panowie zgromadzili, ile w tym, że zostałem rzekomo „schwytany na gorącym uczynku".

Rzucamy tym panom wyzwanie: niech w tym co czynimy, lub piszemy spróbują znaleźć cośkolwiek, co może uzasadnić ich fałszywe oskarżenia.

Odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo. Teraz mogą i powinny nastąpić nowe wielkie zwycięstwa.

Na pytanie jak się czuł Andre Stil, gdy Duclos opuszczał więzienie, sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej odpowiedział:

— Gdy we wtorek oznajmiono mi, że jestem zwolniony ścisnęło mi się serce na myśl, że Stil musi pozostać nadal w więzieniu. Pomyślałem o jego dzielnej żonie i o jego dzieciach, które w czasie odwiedzin wnosili mi radości do naszego więziennego życia.

Odchodząc uściskałem serdecznie Stila, i obiecałem mu, że uczynimy wszystko, aby wydobyć go z więzienia, podobnie jak innych uwięzionych patriotów oraz że obalimy fałszywe oskarżenie o udział w „spisku". Prawda, towarzysze, że dotrzymamy tej obietnicy i wydobędziemy także z więzienia Henri Martine?

Na pytanie czy inni oskarżeni z rzekomy udział w „spisku" nie korzystają z praw więźniów politycznych, J. Duclos odpowiedział:

— Minister sprawiedliwości popełnił jeszcze jedno łajdactwo odmawiając praw więźniów politycznych tym „oskarżonym", wolał on, żebyśmy, Andre Stil i ja, nie mieli z pozostałymi „oskarżonymi" o spisek" żadnego kontaktu. Miało mu to ułatwić realizację takich obrzydliwych zamiarów jak np. próba przewiezienia mnie potajemnie do innego więzienia i w ten sposób zatrzymania mnie nadal w rękach policji.

III sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

4 bm. rozpoczęły się obrady III Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Przewodniczącym obrad był radny Witold Twardowski — drukarz PZWS z Bydgoszczy, sekretarzem Wacław Walczewski — przewodniczący Powiatowego ZSCh z Lipna.

Sesja dokonała wyborów III zastępcy przewodniczącego WRN, którym został Marian Nowak, kier. wydz. rolnictwa Prez. WRN, oraz uzupełniła skład Prezydium WRN. W wyniku wyborów członkiem Prezydium został Władysław Bachowski, kier. wydz. oświaty.

Do Wojewódzkiej Rady Narodowej jako radnych dokooptowano Walerię Krajewską robotnicę z Grudziądza, Zofię Barczewską i Józefa Matuszewskiego pracowników ZSCh, Rozalię Lisewską pracownicę Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, Aleksandra Danielczyka pracownika Bydgoskiego Biura Projektów, Wacława Rudnika WKW ZSL, Zofię Borkowską — wiceprzewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Edwarda Gawrońskiego młodzieżowego przodownika pracy z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy.

Tematem pierwszego dnia obrad były: przygotowania do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — referował radny Władysław Krupka przew. Zarządu Wojewódzkiego ZMP, oraz sprawy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — referował z-ca przewodniczącego WRN Antoni Jakubowicz, koreferat wygłosił przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej WRN Edward Mańkowski.

W dyskusji nad obu referatami zabrali głos radni: Włodzimierz Dąbrowski przew. MRN Grudziądz, Alfons Markun przew. Kom. Kultury WRN, Franciszek Ciężki członek spółdzielni produkcyjnej Szubin-wieś, Kazimierz Małudziński przew. MRN Bydgoszcz, Ludwik Bandura — przew. Kom. Oświaty WRN, Adam Wyrzykowski pracownik MRN „Bydgoszcz, Józef Zawiślak MRN Włocławek, Anna Grochowiak członek spółdzielni produkcyjnej Ostrowite pow Mogilno.

Z przebiegu obrad zamieścimy obszerne sprawozdanie.

Dla uczczenia Święta 22 Lipca

100 tys. ton węgla dodatkowo dali w czerwcu bohaterscy górnicy

Jak wynika z podsumowania dotychczasowych osiągnięć górników w realizacji zobowiązań produkcyjnych na cześć 8 rocznicy PKWN, załogi kopalń węgla dały w czerwcu br. 99.854 tony dodatkowego wydobycia, realizując w 100 proc. przypadające na czerwiec zobowiązania w Czynie Lipcowym.

Górnicy kopalń chorzowskich przekroczyli swoje zobowiązania produkcyjne na czerwiec o 552 tony. Najlepsze wyniki uzyskały załogi kopalń „Barbara — Wyzwolenie" i „Śląsk", które wykonały z nadwyżką swój Czyn Lipcowy. Do 21 lipca br. górnicy tych kopalń postanowili zrealizować jeszcze dodatkowo podjęte zobowiązanie i dać gospodarce państwowej łącznie dalszych 2.900 ton urobku .

MASY PRACUJĄCE POMORZA ZWYCIĘSKO REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Zakłady Wytwórcze Sprzętu Teletechnicznego w Bydgoszczy pracują pod znakiem realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 8 rocznicy PKWN i Zlotu Młodych Przodowników. Suma zobowiązań wynosi 63.175.27 zł., ilość objętych zobowiązaniami wynosi 291 osób.

Do chwili obecnej zobowiązania wykonano w 45 proc. na sumę 28.322.40 zł. Na czoło w realizacji zobowiązań wybijają się ZMP-owcy Stanisław Pilarowski, Wiesław Falczyk, Zbigniew Cyfart, którzy wykonali swoje zobowiązanie przed terminem na sumę 6.000 zł.

Brygada młodzieżowa im. L. Waryńskiego, która zobowiązała się przepracować dodatkowo 150 godzin — przepracowała 180 roboczo-godzin. Monika Bielińska zobowiązała się podnieść wydajność pracy do 209 proc. — wykonuje 218 proc. Marianna Lazor wyrabiająca na precyzyjnej szlifierce przeszło 300 proc. normy i wielu innych. Komisje kontroli zobowiązań przy współudziale ZMP-owskiego punktu kontroli, śledzą przebieg realizacji zobowiązań, informując o wynikach załogę.

35 milionów podręczników otrzyma młodzież w nowym roku szkolnym

WARSZAWA (PAP). Mimo że niedawno dopiero zakończył się rok szkolny 1951/52, już rozpoczęły się przygotowania do nowego roku szkolnego. Szczególnie ważnym zagadnieniem jest przygotowanie odpowiedniej ilości podręczników, które będą rozprowadzane w całym kraju przez Dom Książki".

W nowym roku szkolnym młodzież będzie mogła zakupić około 35 milionów różnego rodzaju podręczników szkolnych. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych do 15 lipca br. przekażą do „Domu Książki" ponad 10 milionów egzemplarzy nowowydrukowanych podręczników. W tym roku młodzież szkół podstawowych otrzyma szereg nowych podręczników. M. in. wydana zostanie w tym roku „Nauka o Konstytucji", która wyjdzie w nakładzie ponad 600 tys. egzemplarzy.

Młodzież otrzyma również nowoopracowaną „Geografię gospodarczą Polski" oraz „Historię Polski w okresie kapitalizmu".

Szybko postępuje budowa bazy produkcyjno-składowej na terenie Pałacu Kultury i Nauki

W związku ze stałym rozszerzaniem się frontu robót na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki oraz na skutek rosnącego zapotrzebowania na różne materiały i elementy budowlane — robotnicy radzieccy przyspieszają tempo prac przy budowie bazy produkcyjno - składowej. Dzięki całkowitej mechanizacji robót i regularnym dostawom z ZSRR- powierzchnia użytkowa bazy powiększa się z każdym dniem.

W ostatnim czasie zmontowano i oddano do użytku dźwig portalowy, nośności 12 ton. Prawie całkowicie zakończono także budowę torów kolejowych wewnątrz bazy. Łączna ich długość sięga 6 km.

Prace przy szeregu obiektów, jak np. przy budowie wielkiej wytwórni betonu oraz przy budowie warsztatów, gdzie będą prowadzone remonty kapitalne samochodów, są poważnie zaawansowane. Przewiduje się że wytwórnia betonu rozpocznie produkcję w ciągu najbliższych 2 tygodni.

Przy pracach ziemnych, związanych z zakładaniem kanalizacji i sieci wodociągowej, ogromne usługi oddaje specjalna maszyna do kopania, która w ciągu 8 godzin może wykopać 120 metrów bieżących rowu o szerokości 1,10 m. i głębokości 2,5 m.

Ukonstytuowanie się nowego rządu egipskiego

LONDYN (PAP). Radio kairskie podaje wiadomość o ukonstytuowaniu się rządu egipskiego, na czele którego stanął S. Sirry — Pasza, obejmując jednocześnie tekę ministra spraw zagranicznych oraz ministra spraw wojskowych i floty.

Zapotrzebowanie na ziemniaki zgłaszać w terminie do 20 lipca br.

Komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

W trosce o sprawne zaopatrzenie ludzi pracy w ziemniaki przewodniczący PKPG wydał w dniu 30 czerwca br. zarządzenie w sprawie ustalenia zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno - zimowy 1952/53 roku.

Wszystkie zakłady pracy i zakłady żywienia zbiorowego, które chcą korzystać z zaopatrzenia zorganizowanego powinny zgłosić zapotrzebowanie na ziemniaki na okres jesienno - zimowy 1952/53 r. do dnia 20 lipca br. w najbliższej spółdzielni spożywców.

Po terminie 20 lipca br. zamówienia nie będą przyjmowane.

Ewakuacja chińskich jeńców wojennych z wyspy Kożedo

NOWY JORK (PAP) Amerykańskie agencje informacyjne donoszą, że dowództwo „sił zbrojnych ONZ" rozpoczęło ewakuację 5.600 chińskich jeńców wojennych z wyspy Kożedo na wyspę Czeczudo.

Oficjalne komunikaty stwierdzają, że jeńcy ci są przewożeni partią z ogólnej liczby 35.000 jeńców wojennych, przebywających obecnie na Kożedo, którzy zostaną przeniesieni do nowych obozów w ciągu 10 dni.

Z doniesień wynika, że na wyspie Kożedo nie pozostanie żaden jeniec chiński.

Narody świata powstaną, by zniweczyć poważną groźbę kryzysu wojennego

Brońmy ludzkości i pokoju

Przemówienie Kuo Mo-żo na sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). W czwartek po południu Światowa Rada Pokoju przystąpiła do omówienia drugiego punktu porządku dziennego, dotyczącego kwestii koreańskiej.

Pierwszy zabrał głos wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Kuo Mo-żo (Chiny Ludowe), który m. in. oświadczył:

Dnia 25 czerwca br. minęła druga rocznica wybuchu wojny w Korei.



Do chwili obecnej obie armie, stojące na przeciwko siebie, znajdują się ciągle w pobliżu 38 równoleżnika, to znaczy tam, gdzie wojna się rozpoczęła. Rokowania o rozejm, rozpoczęte w dniu 10 lipca 1951 r. trwają prawie rok.

W ciągu tego długiego okresu czasu strona amerykańska wysuwała wszelkiego rodzaju niedorzeczne żądania i wywoływała liczne prowokacyjne incydenty. Dlatego też dyskusje nad każdym punktem porządku dziennego wikłały się w szeregu trudności i komplikacji.

W tych warunkach narody Korei i Chin wykazały największą cierpliwość i stanowczość, by zadośćuczynić pragnieniu pokoju, ożywiającemu narody świata.

Jedna kwestia, tylko jedna kwestia — nie została jeszcze uzgodniona, w czasie rozmów w sprawie zawarcia rozejmu. Wskutek tego rokowania rozejmowe trwają nadal. Chodzi obecnie o kwestię repatriacji jeńców wojennych. W tej sprawie od 15 listopada ubiegłego roku, a więc od siedmiu miesięcy rozmowy nie dały żadnego wyniku.

W istocie rzeczy nie jest to żadna kwestia. Zgodnie z precedensami historycznymi, a w szczególności z normami ustalonymi w Konwencji Genewskiej z roku 1949, obie strony wojujące mają niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych przeprowadzić repatriację jeńców. Jednakże Stany Zjednoczone nie chcą przestrzegać zasad, ustalonych w konwencji genewskiej i pragną zatrzymać przeszło 100 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich. Dlatego też rokowania o rozejm w Korei utknęły na martwym punkcie.

Na tle tej sprawy — mówił dalej Kuo Mo-żo — widzi się jasno cele rządu St. Zjedn. Przy stole konferencyjnym przedstawiciele amerykańscy robili wszystko co w ich mocy, aby przewlec rokowania o rozejm. Pragnąc zatrzymać jeńców koreańskich i chińskich, wysunęli oni takie propozycje, jak wymiana jeńców w stosunku „1:1", jak „dobrowolna repatriacja" i „azyl polityczny" dla jeńców wojennych. Wszystko to jest sprzeczne z Konwencją Genewską. Przy stole konferencyjnym w Panmundżonie przedstawiciele amerykańscy nieustannie powtarzali, że ich propozycje są „stanowcze, ostateczne i nieodwołalne".

Podczas dyskusji gwiżdżą, udają, że śpią, wychodzą z lokalu, w którym odbywają się rokowania, a nawet jednostronnie przerywają narady na trzy dni.

My, strona koreańsko - chińska, dążąc do szybkiego uregulowania kwestii jeńców na zasadzie zgodnej z rozsądkiem, poczyniliśmy kilka ustępstw w ciągu ostatnich paru miesięcy. Pozwolę sobie podać dwa przykłady. Dnia 3 lutego br. strona koreańsko-chińska zaproponowała, aby obie strony złożyły gwarancję, iż repatriowani jeńcy nie wezmą ponownie udziału w wojnie koreańskiej, lecz wrócą do domu, do spokojnego życia. Miało to na celu zapewnienie stronie amerykańskiej, że jeńcy wojenni nie będą wykorzystani dla zwiększenia potencjału wojennego. Strona amerykańska zgodziła się na to, dnia 27 marca strona koreańsko-chińska zaproponowała, aby jeńcy wojenni obu stron zostali podzieleni na trzy kategorie zależnie od narodowości i miejsca zamieszkania. Do pierwszej kategorii należeć mieli obcy personel sił zbrojnych, a więc wszystkie siły zbrojne ONZ i wszyscy ochotnicy chińscy mieli być repatriowani. Do drugiej kategorii mieli należeć członkowie koreańskich sił zbrojnych (zarówno armii południowo-koreańskiej, jak Koreańskiej Armii Ludowej), których miejsce zamieszkania znajduje się na terytorium strony przeciwnej, personel ten miał być w całości repatriowany. Do trzeciej kategorii należeć mieli jeńcy, których miejsce zamieszkania znajduje się na terytorium strony, która wzięła ich do niewoli. Jeńcy ci mieli otrzymać prawo powrotu do domu, lecz nie musiano by ich repatriować.

Przede wszystkim strona amerykańska w czasie trwania rokowań zastosowała na szeroką skalę broń bakteriologiczną. Armia amerykańska użyła po raz pierwszy broni bakteriologicznej dnia 1 stycznia br. jak to podali dwaj lotnicy amerykańscy — John Quinn i Kenneth Enoch, którzy dostali się do niewoli. W chwili obecnej amerykańska wojna bakteriologiczna trwa. Następnie dokonano na wyspie Kożedo masakry wielu jeńców koreańskich i chińskich. Pragnąc znaleźć uzasadnienie dla tzw. „dobrowolnej repatriacji", strona amerykańska zmuszała jeńców koreańskich i chińskich do wyrażenia swych „życzeń", niezgodnie z ich rzeczywistą wolą. I oto rozpoczęła się tragedia: Amerykanie bez przerwy używali wszelkiego rodzaju broni do mordowania jeńców, na wielką skalę. Przyczyną tych mordów był fakt, że jeńcy koreańscy i chińscy nie chcieli się poddać presji. Niektóre fakty w związku z tą tragedią potwierdził generał Colson, który był wówczas kierownikiem obozu na wyspie Kożedo. Z tego właśnie powodu został on odwołany. Odtąd warunki w obozie pogorszyły się jeszcze bardziej.

W dodatku armia amerykańska przystąpiła ostatnio do nowej awantury. Mam na myśli bombardowanie i częściowe zniszczenie elektrowni, na rzece Jaluczian, które stanowią wspólną własność Korei i Chin.

Problem wynikający z sytuacji koreańskiej należy do najpoważniejszych zagadnień i dotyczy całej ludzkości. Podżegacze wojenni w swym szaleństwie chcą podpalić beczkę prochu i rozpętać nową wojnę światową.

Zwracamy się do całej ludzkości z następującym apelem:

1) Przerwać niezwłocznie stosowanie broni bakteriologicznej. Narody całego świata powinny domagać się od swych rządów ratyfikacji Konwencji Genewskiej z 17 czerwca 1925 r. w sprawie zakazu broni bakteriologicznej oraz przestrzegania postanowień tej konwencji!

2) Przerwać niezwłocznie mordowanie ludności cywilnej oraz niszczenie spokojnych miast i budownictwa pokojowego!

3) Przerwać niezwłocznie złe traktowanie i mordowanie jeńców!

4) Zawrzeć niezwłocznie rozejm, — obie strony muszą bezwarunkowo przeprowadzić repatriację jeńców zgodnie z postanowieniami Konwencji Genewskiej z 1949 roku.

5) Rozwiązać niezwłocznie po zawarciu rozejmu kwestię koreańską na zasadzie równości i słuszności!

W starej literaturze mamy wiersz, który zna każdy Chińczyk: „Pożar stepu nie może zniszczyć korzeni. Nadciąga wiosenny wiatr i kobierzec zieleni znów wykwita z ziemi".

W ciągu dwóch lat wojny koreańskiej, w ciągu tych dwóch lat niebywałych potworności, raz jeszcze potwierdziła się prawda tego wiersza: naród, który stał się panem swych losów, nigdy nie może zostać ujarzmiony. Szaleńcy, którzy igrają z ogniem, nie mogą tego zrozumieć, że jeżeli nie przestaną dolewać oliwy do ognia, to nie unikną zasłużonych konsekwencji.

Niech narody świata powstaną, by zniweczyć poważną groźbę kryzysu wojennego!

Obecna sytuacja światowa przypomina nam dni Giordano Bruno i Galileusza. Brońmy naszej nauki, brońmy ludzkości i pokoju!

Milion podpisów

pod petycją do Trumana w sprawie wymiany jeńców wojennych w Korei

NOWY JORK (PAP). Przedsiębiorca budowlany R. Coulter, zamieszkały w Little Rock (st. Arkansas), ojciec żołnierza amerykańskiego, znajdującego się w niewoli koreańskiej, zebrał ponad milion podpisów pod petycją do Trumana, domagającą się natychmiastowej wymiany jeńców wojennych w Korei. Petycja głosi m. in.: Uważamy, że pan, jako prezydent Stanów Zjednoczonych ma wobec obywateli USA obowiązki większe od pańskiego osobistego zapatrywania na sprawę wymiany jeńców wojennych.

Chłopski Czyn Lipcowy

coraz szerzej obejmuje wieś pomorską

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych, PGR i gromad indywidualnych w naszym województwie podejmuje zobowiązania na cześć 8 rocznicy Manifestu, a oto kilka meldunków od naszych korespondentów chłopskich:

Wiele cennych zobowiązań podjęła załoga POM w Strzelnie, pow. Mogilno.

Brygada traktorowa Mariana Chojana zobowiązała się np. skosić snopowiązałką i dokonać podorywki około 60 ha zaoszczędzając przy tym 300 kg paliwa. Brygada Leona Karpińskiego postanowiła skosić i zaorać 55 do 65 ha oraz zaoszczędzić 400 kg paliwa, brygada Lecha Blachowiaka zobowiązała się zaoszczędzić 600 kg paliwa.

Za przykładem traktorzystów poszli pracownicy warsztatowi, którzy m. in. postanowili:

zakończyć remont młocarni do 8 bm. tj. o 7 dni przed terminem,

przeprowadzić dodatkowy przegląd maszyn żniwnych, przeszkolić wszystkich traktorzystów oraz mechaników obsługujących maszyny w spółdzielniach produkcyjnych, aby zapewnić jak najlepsze działanie ich w czasie pracy.

Wiele wartościowych zobowiązań podjęli również pracownicy działu eksploatacyjnego. M. in. postanowili oni: w czasie akcji żniwnej normę na jednostkę pociągową traktora przy orce średniej zwiększyć z 55 ha na 62 ha, a normę przy snopowiązałki ciągnikowej przekroczyć o 5 ha.

J. Kowalewska

OKOŁO 30 GROMAD POW ŚWIECKIEGO PODJĘŁO ZOBOWIĄZANIA

Za przykładem robotników w fabrykach i zakładach pracy postanowili konkretnymi czynami produkcyjnymi uczcić 8 rocznicę wyzwolenia chłopi gromady [illegible], gminy Lniano w powiecie świeckim. Zobowiązali się oni: w ciągu 6 dni sprawnie i przed terminem przeprowadzić akcję żniwną,

najpóźniej w ciągu dwóch dni po sprzęcie zbóż dokonać na obszarze pożniwnym podorywki oraz 25 ha obsiać poplonami,

akcję omłotową rozpocząć 10 sierpnia i jak najszybciej ją zakończyć.

Gromada Gruczno wezwała do podejmowania zobowiązań lipcowych wszystkie gromady powiatu świeckiego.

Na apel odpowiedziało 26 gromad. M. in. chłopi gromady Nowy Jaśniec w gminie Serock zobowiązali się dokonać odbudowy zniszczonego mostu do dnia 1 września, dając 42 dniówki piesze, 28 dniówek konnych wraz z obsługą w celu nawiezienia 100 metrów sześc. ziemi i kamieni z własnych pól. Zobowiązanie to sięga wartości przeszło 2,5 tys. zł.

Edward Śmigiel

ZOBOWIĄZANIA GS

Spośród GS w naszym województwie, które w ramach zobowiązań lipcowych postanowiły przekroczyć plan skupu jaj, 7 zawiadomiło już o wykonaniu swych zobowiązań. Są to GS w Łęgu, pow. Włocławek, Świedziebni, pow. Rypin, Janowcu Wielkopolskim, pow. Żnin, Dobrem pow. Aleksandrów, Białośliwiu i Łobżenicy, pow. Wyrzysk oraz Lubaniu pow. Aleksandrów.

Ludwik Zieliński

GMINA ROBAKOWO WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA GMINĘ PODWIESK

Na naradzie roboczej sołtysów i aktywu gminnego, która odbyła się w Robakowie (pow. Chełmno) sołtysi 12 gromad odpowiadając na apel załogi „Ursusa" i kopalni Siemianowice podjęli dla uczczenia 22 Lipca zobowiązanie ukończenia budowy drogi (systemem gospodarczym) na przestrzeni Paparzyn — Wielkie Łunawy. Nowa droga skróci o 8 km. odległość z Paparzyna do [illegible]. Dotychczas okrężna droga biegła przez Mniszek.

Mieszkańcy gminy Robakowo wzywają gminę Podwiesk do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu tych prac.

St. Filarecka

Przemówienie z-cy Przewodniczącego PKPG min. E. Szyra

na Krajowej Naradzie w sprawie oszczędności paliw

(Dokończenie ze str. 1)

Podstawowymi formami tego marnotrawstwa są: złe magazynowanie, niestaranny wyładunek i załadunek, brak modernizacji przestarzałych urządzeń, niedostateczne przygotowanie palenisk, niedostateczne wykorzystanie ciepła odpadkowego, niedostateczna izolacja przewodów cieplnych, używanie niewłaściwych asortymentów węgla, niewykorzystywanie innych materiałów palnych zastępujących węgiel. Te formy marnotrawstwa występują we wszystkich gałęziach produkcji, a szczególnie w tych, w których w ogóle nisko postawiony jest poziom kontroli organizacji przedsiębiorstwa.

Surowa krytyka i surowa kontrola społeczna powinny towarzyszyć i mogą dać wyniki tylko w nieugiętej walce o zmianę istniejących stosunków w zakładzie pracy i w oparciu o przykład przodujących przedsiębiorstw, przodujących palaczy, przodujących pracowników gospodarki cieplno - energetycznej.

Należy szerzej niż dotychczas mobilizować opinię społeczną do intensywnej walki o oszczędność węgla, energii cieplnej i elektrycznej, spotęgować inicjatywę, racjonalizatorstwo, pomysłowość mas pracujących.

Przechodząc do omówienia dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie mówca wskazuje m. in. na zastosowanie już w wielu paleniskach domieszek miału i mułu węglowego zamiast używanych dotychczas wyższych asortymentów węgla.

Miał spalany jest w coraz większych ilościach w przemyśle bawełnianym, gdzie akcję tę zapoczątkował palacz Ługowski z ZPB im. Kunickiego. Palenie z domieszką mułu zapoczątkowali palacze IV kotłowni ZPB im. Marchlewskiego. Również i w energetyce rozpowszechnia się coraz bardziej używanie mułu.

Niedostatecznie jednak, zarówno w elektrowniach, jak i w kolejnictwie upowszechniono osiągnięcia przodujących brygad. Dlatego przeciętna osiągniętych oszczędności w tych działach gospodarki narodowej daleko odbiega od osiągnięć przodujących zakładów i brygad. Oto dlaczego m. in. mówimy o konieczności przejścia od awangardowych form tego ruchu do masowych i powszechnych form współzawodnictwa, które znaleźć powinno najbardziej sprzyjające warunki.

Walka o spalanie niższych gatunków węgla przyniosła i przynosi poważne osiągnięcia i oszczędności gospodarce narodowej. Nie jest ona bynajmniej zakończona. Podstawowe jednak znaczenie dla wygospodarowania poważnych oszczędności ma walka o racjonalne spalanie węgla w wielkich kotłowniach, a więc w elektrowniach, siłowniach, zakładach chemicznych, hutniczych, włókienniczych i innych działach wielkiego przemysłu.

Mówca zwraca dalej uwagę na konieczność jak najintensywniejszego popierania ruchu racjonalizatorskiego z zakresu obsługi urządzeń cieplnych, wskazując na przykładach takich racjonalizatorów jak: Kowalik z PMS w Szczecinie, Nowak z Zakładów im. II Armii w Bielawie, Gruchlik, Szostak i towarzysze z elektrowni „Łaziska" inż. Hrynkiewicz wraz z zespołem techników i robotników z Pomorskich ZWANN i wielu innych, — jak wielkie rezultaty w zorganizowanej akcji oszczędności węgla dają już zastosowane pomysły racjonalizatorskie i usprawnienia. Dlatego też racjonalizatorzy winni być otoczeni jak najtroskliwszą opieką resortów, Związków Zawodowych i Naczelnej Organizacji Technicznej.

Następnie min. Szyr zwraca uwagę na możliwości zastosowania w wielu wypadkach wtórnego uzyskiwania węgla, np. z żużla i popiołu. Wszędzie, gdzie to jest możliwe, należy zastępować węgiel paliwami odpadkowymi i małocennymi. I tak np. roszarnie mogłyby poważną część paliwa węglowego zastąpić paździerzami, można opalać lokomobile — stosując wióry, w zakładach garbarskich — można spalać zmieloną i wysuszoną korę itd.

Zaniedbana jest sprawa większego niż dotychczas wykorzystywania torfu, węgla brunatnego, drobnicy opałowej.

Oszczędzanie węgla — mówi min. Szyr — nie może się ograniczyć tylko do wielkich zakładów. W małych zakładach pracy, w kotłowniach centralnego ogrzewania, w ogrzewalnictwie mieszkalnym przepadają bezpowrotnie setki tysięcy ton węgla. Dlatego też zadanie upowszechnienia metod i sposobów oszczędzania węgla i walki z marnotrawstwem na tym odcinku wymaga rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy również i w tej dziedzinie, wymaga rozwoju racjonalizacji, wynalazczości oraz oddolnej kontroli społecznej w najmniejszych nawet punktach, w kraju. Równocześnie muszą być podjęte wysiłki w kierunku właściwej konstrukcji budowy pieców domowych, dalszego rozszerzenia gazyfikacji komunalnej, elektro-ciepłownictwa i centralnego ogrzewania.

Wdrożenie systemu oszczędnej gospodarki węglem — powiedział min. Szyr — wymaga odpowiednich założeń organizacyjnych. W tej dziedzinie istnieje obecnie zarząd do spraw paliw stałych w centralnym urzędzie gospodarki materiałowej.

Nadzór państwowy musi z kolei wiązać się ściśle z prawidłową organizacją oddolnej kontroli społecznej. W tym celu należało by **powołać komisję kontroli gospodarki węglem i gospodarki cieplnej w zakładach pracy.** W skład komisji wprowadzić przodowników oszczędnego spalania węgla, racjonalizatorów, inżynierów i techników — przede wszystkim z działu gospodarki cieplnej — entuzjastów sprawy. Trzeba, żeby członkowie tych komisji mieli odpowiednie uprawnienia, aby mogli bystrym okiem gospodarzy zaglądać do każdego kącika, sprawdzić stan rzeczy i zaprojektować, co i jak można, zaoszczędzić oraz żądać usunięcia a natępnie usuwać źródła złej gospodarki i jawnej rozrzutności.

Wreszcie min. Szyr przechodzi do zagadnienia kadr w gospodarce cieplno-energetycznej i stwierdza, że stan liczebny inżynierów i techników cieplnych jest niezadowalający. Nie wolno tolerować stanu, w którym wiele zakładów pracy z powodu braku systematycznej organizacji, kierownictwa nadzoru i szkolenia, w zakresie gospodarki cieplnej — marnuje bezużytecznie węgiel, ogrzewa powietrze, marnuje w rażący sposób owoce pracy ofiarnych, bohaterskich górników polskich. Dlatego też należy postawić na należytym poziomie instruktaż szkolenia i egzaminy dla palaczy. Praca palaczy musi być należycie ocenioną, osiągnięcia należycie premiowane.

Organizatorzy tej narady — powiedział min. Szyr — naczelna Organizacja Techniczna i Związki Zawodowe odegrać winny poważną rolę w realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR w dziedzinie walki o oszczędność węgla, o usprawnienie gospodarki cieplnej, o wytyczenie dróg dla szeregu technicznych rozważań i prac naukowo badawczych. NOT i Związki Zawodowe winny i mogą na bazie dotychczasowych osiągnięć współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego upowszechnić doświadczenia ruchu, umasowić ruch racjonalizatorski, sprawić, aby hasło oszczędności węgla i paliw stało się hasłem realizowanym przez wszystkich palaczy, wszystkich maszynistów, wszystkich pracowników gospodarki cieplnej w całej gospodarce narodowej.

Każdy procent zmniejszenia zużycia węgla, to jest kilkaset tysięcy ton węgla dla naszej gospodarki narodowej, dla naszego handlu zagranicznego — stwierdza mówca w zakończeniu, podkreślając ogromne znaczenie wychowawcze kampanii oszczędzania węgla. Jeżeli dzięki masowemu ruchowi i wielkiemu wysiłkowi inżynierów i techników oraz pracowników nauki potrafimy zredukować zużycie jednostkowe węgla o kilka milionów ton w ciągu najbliższych lat, a jest to zadanie zupełnie realne, osiągniemy wówczas poważne odciążenie trudności w wielu działach gospodarki narodowej.

Zgorzelec

6 lipca mijają 2 lata od chwili podpisania układu w Zgorzelcu o ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Układ ten oparty był na fundamencie uchwał poczdamskich. Dwa lata, dzielące nas od tej historycznej dla narodów polskiego i niemieckiego chwili, były okresem wzmagającej się walki o pokój na całym świecie, w której uczestniczą z oddaniem i wolą prowadzenia jej aż do zwycięskiego końca cały naród polski i olbrzymia większość narodu niemieckiego.

Dla nas był to okres wytężonej pracy przy budowaniu nowego, socjalistycznego ładu naszej Ojczyzny, cementowania frontu narodowego walki o realizację wielkiego planu 6-letniego. Walczymy o realizację tych zadań, widząc w nich gwarancję naszej niezawisłości politycznej i gospodarczej, widząc w ich wykonaniu zabezpieczenie naszej granicy na Odrze i Nysie, przeciw której występuje otwarcie imperialistyczny spisek wojenny zwany paktem atlantyckim, na czele z amerykańskimi monopolistami skojarzonymi z hitlerowcami, zachodnio-niemieckimi szowinistami i odwetowcami.

Dla narodu niemieckiego był to okres trudnej i zaciętej walki o zjednoczenie Niemiec pokojowych, o wyzwolenie narodowe z imperialistycznego jarzma. Na czele tej walki stoi niemiecka klasa robotnicza i jej partie — SED w NRD i KPD w Trizonii. Na czele tej walki stoi Niemiecka Republika Demokratyczna, czołowa, państwowo zorganizowana siła, mózg i serce niemieckiego ruchu w obronie pokoju, którego cele splatają się ściśle z walką o narodowe interesy Niemiec. Ten nierozerwalny splot celów walki narodu niemieckiego o zjednoczenie i niepodległość z światowym ruchem obrońców pokoju staje w poprzek imperialistycznym planom rozpętania trzeciej wojny światowej. Podstawą planów imperialistycznych jest bowiem utrzymanie podziału Niemiec, hitleryzacja Niemiec zachodnich, przekazanie w ręce hitlerowców amerykańskiego powiernictwa nad Europą, rozpętanie rewizjonistycznej kampanii między innymi przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, próba wyzyskania młodzieży niemieckiej dla celów amerykańskiej agresji.

W walce o wolność i zjednoczenie swego narodu Niemiecka Republika Demokratyczna wierna sprawie pokoju, wierna postanowieniom poczdamskim i układom zgorzeleckim stale i konsekwentnie podkreśla, że granica na Odrze i Nysie nie dzieli, lecz łączy narody polski i niemiecki, że jest ona niewzruszalna i ostateczna, że każdy, kto granicę tę atakuje i kwestionuje jest wrogiem pokoju i szkodzi interesom nie tylko narodu polskiego, ale przede wszystkim niemieckiego.

Tylko pokój, tylko dobrosąsiedzkie stosunki z innymi narodami, w tej liczbie z narodem polskim, mogą przynieść narodowi niemieckiemu lepsze jutro, mogą pomóc podnieść się z gruzów. Tylko pokrzyżowanie imperialistycznych planów agresji może uchronić naród niemiecki od nowych nieszczęść, nowych strat i zniszczeń. Tak więc w toku walki o pokój okrzepła na zachód od Odry siła o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym, siła będąca sprzymierzeńcem i przyjacielem narodu polskiego — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Walka o pokój w Europie, walka, której centralnym ośrodkiem jest sprawa zjednoczenia demokratycznych Niemiec, i wyrwania całego narodu niemieckiego z imperialistycznego jarzma, przybiera wciąż na sile. Punktem kulminacyjnym tej walki były propozycje radzieckie, które zmierzają do zabezpieczenia wolności i zjednoczenia Niemiec, do zapewnienia suwerenności.

Propozycje radzieckie stwierdzały wyraźnie w sprawie granic przyszłego zjednoczonego państwa niemieckiego, że „rząd ZSRR uważa za całkowicie wystarczające i ostateczne odpowiednie postanowienia konferencji poczdamskiej, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych jak przez rządy ZSRR i Anglii, do których przyłączyła się Francja". Tak więc, jak stwierdził Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR, „rząd ZSRR dał jeszcze raz wyraz swej głębokiej przyjaźni dla Polski i narodu polskiego, potwierdzając w obliczu antypolskich machinacji swe niezłomne stanowisko w sprawie naszych granic zachodnich. Całość propozycji radzieckich stwarza platformę przyjaznego współżycia między Polską a zjednoczonymi Niemcami.

Fundamentem tego jest oparty na uchwałach poczdamskich układ zgorzelecki o ustalonej i istniejącej granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Na straży granicy polskiej czuwa już nie tylko naród polski i żołnierz polski. Broni jej wieczysty braterski sojusz z ZSRR. Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną".

Podpisanie 26 maja br. „układu ogólnego", będącego dalszym krokiem amerykańskiego imperializmu na drodze przygotowań wojennych i wciąganiu do nich hitlerowców z Niemiec zachodnich oraz podpisanie traktatu o udziale Trizonii w armii europejskiej wzmogło w całej Europie, a przede wszystkim w Niemczech, walkę o pokrzyżowanie amerykańskiego spisku wojennego.

W tej sytuacji jeszcze większego znaczenia nabiera układ zgorzelecki, który był przypieczętowaniem decydującego zwrotu w stosunkach między narodami polskim i niemieckim. Zwrot ten dokonał się dzięki zwycięstwu radzieckiemu nad faszyzmem, które umożliwiło czynnikom demokratycznym ująć ster władzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej i zlikwidować podstawy gospodarcze władzy monopolistów i junkrów. Łączy nas więź ideowa, marksizm-leninizm, który jest busolą kierującą marsz narodu polskiego do socjalizmu i który jest drogowskazem dla niemieckiej klasy robotniczej oraz ich partii SED w NRD i KPD w Trizonii.

Granica na Odrze i Nysie wiąże dziś cały naród polski i przeważającą część narodu niemieckiego we wspólnej walce o pokój i zabezpieczenie lepszej przyszłości. P. M.

Bydgoska organizacja partyjna umacniając spójnię między miastem i wsią

Jeszcze bardziej mobilizować będzie masy pracujące

w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni

Z dyskusji na plenarnym posiedzeniu KW PZPR odbytym w dniu 29 czerwca br.

Odbyte ostatnio plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poświęcone było zagadnieniom związanym z umocnieniem spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego i wynikającym z tego zadaniom dla bydgoskiej organizacji partyjnej.

Referat wytyczający zadania dla wszystkich organizacji partyjnych, aktywu państwowego i gospodarczego w naszym województwie wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Feliks Baranowski. W obradach plenum KW PZPR uczestniczył kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR tow. Łapot.

Dyskusja nad referatem wykazała, że nasza bydgoska organizacja partyjna posiada wszelkie warunki i siły, aby jeszcze mocniej i energiczniej mobilizować masy pracujące miast i wsi wokół frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

W DYSKUSJI na plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PR w Bydgoszczy przytoczonych tało wiele przykładów, mówiąch o ogromnym wkładzie klasy roniczej, chłopstwa pracującego i eligencji technicznej Pomorza w skanie tych osiągnięć, które w ali krajowej zanalizował Towasz Bierut na VII Plenum KC PR.

Mówił o tym tow. Korczak — kienik Wydziału Ekonomicznego V. W zasadzie wszystkie podstawo zakłady przemysłowe naszego wo wództwa wykonały zadania w cią5 miesięcy br., zaś 15 zakładów niej zameldowało o przedtermiwym wykonaniu planów półroczh. Niektóre z nich zdobyły w I artale br. pierwszeństwo w swej nży w skali krajowej i z hono walczą o utrzymanie w swych ach sztandarów przechodnich.

ależą do nich Toruńska Fabryka łów, Bydgoskie Zakłady Przemy- Gumowego, Fordońskie Zakłady amiczne i wiele innych. W pierwm półroczu br. obserwujemy poy wzrost aktywizacji mas robotych i chłopskich, inżynierów i ników, który ujawnił się zwłaszw czynie ku czci 60 rocznicy uro Towarzysza Bieruta i Święta 1 ja i przybiera stale na sile w trwa m i zwycięsko realizowanym Czy Lipcowym.

oważnie wzrosło zatrudnienie w adach przemysłowych w naszym ewództwie, wprowadzono wiele ych asortymentów produkcji, w tak ważne, jak nowe typy maszyn rolniczych, aparatów, kotłów itp.

W dyskusji omówiono wiele osiągnięć, jakie posiada już organizacja partyjna naszego województwa w socjalistycznej przebudowie wsi. W br. powstało 35 nowych spółdzielni produkcyjnych. W niektórych powiatach jak Wyrzysk, Świecie, Szubin, Mogilno, Inowrocław obserwujemy dość powszechne zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną ze strony małorolnych i średniorolnych chłopów. Nie mało mają osiągnięć nasze POM-y i PGR-y, socjalistyczne gospodarstwa naszej wsi pomorskiej.

W pierwszej połowie br. znacznie zwiększyły się dostawy towarów dla wsi, a w dziedzinie akcji skupu i kontraktacji województwo znajduje się na jednym z przodujących miejsc w skali krajowej.

Wystąpienia towarzyszy z aparatu partyjnego potwierdziły równocześnie, że analiza dokonana przez Towarzysza Bieruta na VII Plenum w całej rozciągłości obnażyła spotykane i w naszym województwie niedociągnięcia i błędy w realizacji spójni miasta ze wsią.

Jak świadczyły wypowiedzi w dyskusji aktywiści partyjni i gospodarczy zdają sobie sprawę, że realizacja wytycznych VII Plenum KC stanowi potężny, decydujący oręż dla przezwyciężenia trudności i pewnych niepomyślnych zjawisk, które obserwujemy jeszcze w naszym przemyśle dla pokonania trudności wynikających z szybkiego tempa rozwoju przemysłu socjalistycznego i nie nadążającego za nim wzrostu produkcji rolnej.

Walczyć z płynnością siły roboczej

IELE uwagi poświęcili towarzysze w dyskusji zagadnieniu płyn siły roboczej, która poważnie się we znaki w wielu pomorh zakładach pracy. Mówili o tym arzysze: Jerzy Domiński — I searz KM Toruń, Henryk Molenda kretarz KM Grudziądz, Helena arska — I sekretarz KF PZPR CZPG i inni.

ow. Domiński stwierdził m. in., v Toruniu poważną rezerwę siły oczej stanowią kobiety, które nie licznie zatrudnione są w przele. Dowodem tego przykład VANN — zmechanizowanego w m stopniu nowoczesnego zakładu, gdzie liczba zatrudnionych kobiet jest zbyt mała, przy czym tylko trzecia część zatrudnionych kobiet objęta jest szkoleniem.

W zakładach pracy naszego województwa występuje równocześnie brak wykwalifikowanej siły roboczej, jak np. w PZWANN, w PZBM, Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego A—4 i innych.

Słusznie wskazywano w dyskusji, że warunkiem rozwiązania tego problemu jest wypowiedzenie zdecydowanej walki niewłaściwemu rozstawieniu wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych sił roboczych.

erzej korzystać z wszystkich środków opularyzacji i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

NIEDOSTATECZNIE jeszcze organizacyjnie ujętą pracą spotykamy akże na wsi. Objawia się to szczeie w ruchu spółdzielczości produk ej. I w naszym województwie ist tendencje do oczekiwania na żyowy rozwój spółdzielczości produk ej, jak również próby administraego ich „organizowania".

wodzi tego fakt, że dopiero w oim okresie, po uaktywnieniu in cji partyjnych w dziedzinie spół czości produkcyjnej, zastój jaki waliśmy w ubiegłym roku, został wany. Jednak nie we wszystkich itetach Powiatowych wysiłki w tej zinie są jednakowe, a wyniki jesz nie wszędzie zadowalające.

kretarze Komitetów Powiatowych rzysze Cendrowski z Bydgoszczy, iewski z Aleksandrowa Kuj., Tyki z Wyrzyska stwierdzili w dyi samokrytycznie, że nie wykorzy dotychczas wszystkich możliwo la zwiększenia osiągnięć w tej zinie.

zyczyną tego było m. in. to, że nie Komitety Powiatowe powierzyły nia te głównie swym wydziałom m, które z kolei zamiast uaktyw organizacje masowe i aparat Rad dowych zastępowały je w pracy umocnieniem i dalszym rozwojem dzielczości produkcyjnej.

e wszyscy towarzysze zrozumieli, tota zagadnienia, istota powodzenia w tym, aby sprawą tą żył nie tyl esortowy wydział, lecz cała partia, stkie organizacje i ogniwa partyj

w. Zofia Staros — sekretarz KW R w swym przemówieniu stwier , że właśnie to zastępowa przez nasze Komitety Powiatowe tucji i organizacji masowych spo wało, że towarzyszom z Komitetów Powiatowych nie starczało czasu na skierowanie wysiłków na pracę polityczną wokół spółdzielczości produkcyjnej.

Egzekutywy Komitetów Powiatowych nie zawsze jeszcze w dostatecznym stopniu udzielały pomocy Prezydiom Rad Narodowych i nie zawsze dostatecznie uczyły, aby żyły one sprawą spółdzielczości produkcyjnej, aby interesowały się tym zagadnieniem codziennie. Wskutek tego pracownicy aparatu państwowego nie wyrobili w sobie poczucia odpowiedzialności za rozwój spółdzielczości produkcyjnej na swym terenie, za osiągnięcia i braki w spółdzielniach produkcyjnych.

Te przejawy są wyrazem szkodliwego oddziaływania niektórych zbiurokratyzowanych pracowników aparatu Rad Narodowych na aparat partyjny, czego egzekutywy KP nie zawsze dostrzegały i nie umiały temu drogą pracy wychowawczej z aparatem Rad Narodowych przeciwdziałać.

Niedostateczna praca polityczna z aparatem Rad Narodowych, GS-ów, PZGS-ów, Zakładów Mleczarskich, niewystarczające podbudowanie akcji gospodarczych pracą polityczną wśród mas — sprawiało, że uzyskane wyniki były mniejsze od tych, jakie można było osiągnąć.

Tow. Staros wskazała dalej, że nie wszystkie Komitety Powiatowe potrafiły w pełni wykorzystać doświadczenia z zeszłorocznej akcji skupu zboża, kiedy to właśnie pomoc udzielona zespołom powiatowym, wspólne rozpracowanie zadań i ich kontrola — decydowały o dobrych wynikach.

— W woj. bydgoskim — mówiła tow. Staros — mamy nową sytuację w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej. Mamy nie tylko 35 nowych spółdzielni, ale i 128 nowych komitetów założycielskich, 100 zespołów uprawowych, 176 zespołów uprawy łąk, mamy GOM-y. 34 chłopów z naszego województwa zwiedziło kołchozy i sowchozy w Związku Radzieckim. Dysponując tym oparciem w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej — można oczywiście zrobić więcej i trzeba zrobić więcej.

Nie potrafiliśmy wykorzystać dotychczas w pełni tak doskonałego środka popularyzacji gospodarki zespołowej, jakim są wycieczki do spółdzielni produkcyjnych indywidualnych chłopów. W ostatnim okresie akcja ta została rozplanowana i przynosi coraz większe osiągnięcia.

Jak wielkie znaczenie mają wycieczki, świadczyła wypowiedź I sekretarza KP Wyrzysk tow. Tyburskiego, gdzie organizowane one były od dawna. W powiecie tym mamy już 20 proc. uspółdzielczonych gromad.

Nie wszystkie jeszcze POM-y w naszym województwie dość intensywnie prowadzą pracę w umacnianiu istniejących spółdzielni produkcyjnych i udzielaniu pomocy przy powstawaniu nowych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w każdej pracy uświadamiającej przykład agitatora indywidualnego, czy zbiorowego jakim jest POM — jest dla uświadamianych pierwszym warunkiem wiary w to, o czym mówią, co doradzają.

Osiągnięcia byłyby większe, gdyby praca organizacyjna w dziedzinie rozwijania spółdzielczości produkcyjnej była lepiej skoordynowana, przemyślana. A zdarza się — jak to np. miało miejsce w pow. rypińskim, że do jednej gromady przyjeżdżają przedstawiciele z KP i 3 innych organizacji i instytucji, a żaden z nich nie rozmawia z sekretarzem KG czy sekretarzem organizacji gromadzkiej.

W związku z tym pilną sprawą dla każdego Komitetu Powiatowego jest opracowanie planu pracy dla każdego aktywisty, kontrolując systematycznie wykonanie tego planu.

Trzeba więcej zainteresowania pracą spółdzielni, lepszej znajomości bolączek, głębszej więzi z masami.

Na przykłady oddziaływania członków partii na masy bezpartyjne chłopstwa pracującego w dziedzinie stałego i systematycznego podnoszenia produkcji rolnej jak i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wskazywali sekretarze KP. I tak np. tow. Knitter — I sekretarz KP w Sępólnie, mówił jak w Zakrzewku z zespołu uprawowego powstała spółdzielnia produkcyjna dzięki przykładowi członków miejscowej organizacji partyjnej, którzy w liczbie 7 wstąpili do spółdzielni i zachęcili do tego kroku 13 bezpartyjnych gospodarzy. Gospodarka w zespole uprawowym przekonała ich o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną.

Rzecz jasna, że istnieje wiele innych możliwości prowadzenia pracy uświadamiającej prowadzącej do podniesienia na wyższy poziom gospodarki rolnej. Np. kier. Wydz. Oświaty WRN tow. Bachowski wskazał w dyskusji na wielką rolę jaką w zwiększeniu produkcji rolnej i uspółdzielczeniu wsi odegrać może nauczycielstwo. Przytoczył przykłady pracy nauczycieli Bejgrowicza z Głowińska, Ankowskiego z Piastoszyna, którzy w poważnym stopniu przyczynili się do powstania spółdzielni w ich gromadach. Nauczyciel Jan Brzeski z Brzozowa, aby dać możność poznania dzieciom nowych metod uprawy ziemi i zapoznać młodzież szkolna z gospodarką spółdzielczą — wykorzystał w tym celu znajdujący się przy szkole ogródek, w którym stosuje się zespołową gospodarkę.

Wskazane byłoby więc, aby tego rodzaju metody oddziaływania na chłopów przez młodzież stosować szerzej. Zależy to od Wydziałów Oświaty Rad Narodowych, które poprzez szerszą akcję uświadamiającą wśród nauczycielstwa mogą uczynić bardzo wiele, udostępniając tego rodzaju doświadczenia ogółowi nauczycieli. Wydaje się rzeczą słuszną, aby organizować wycieczki do spółdzielni produkcyjnych specjalnie dla nauczycielstwa.

Równie ważnym czynnikiem w podnoszeniu produkcji rolnej i rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej jest krzewienie wiedzy rolniczej na wsi. Praca ta została u nas zapoczątkowana i w niektórych powiatach, jak np. w powiecie Wyrzysk osiągnięcia w zwiększeniu wydajności z ha, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w dużym stopniu są rezultatem ożywionej pracy lektorów i kadr techniczno-rolniczych, którzy nieraz po kilka razy przyjeżdżali do tej samej gromady z prelekcjami na temat nowoczesnych metod uprawy roli.

Wzmożenie pracy masowo-politycznej ze strony naszych organizacji partyjnych, uaktywnienie pracy Państwowej Służby Rolnej w tej dziedzinie, szerokie włączenie się nauczycielstwa do spraw związanych ze wzrostem produkcji rolnej i przebudową wsi, stałe i systematyczne szkolenie w zakładach pracy, jak i na wsi, podnoszenie kwalifikacji zawodowych robotników i przyswojenie nowych metod gospodarki rolnej szerokim masom chłopskim — oto pilne zadanie wynikające z umocnienia spójni między miastem i wsią.

O bardziej masowy i wysoki poziom szkolenia zawodowego robotników

WARUNKIEM ujawnienia rezerw siły roboczej, istniejących — jak słusznie mówił tow. Domiński — w każdym zakładzie pracy — jest rozwinięcie masowego szkolenia zawodowego. Towarzysze w dyskusji przytaczali niedostateczne docenianie szkolenia zawodowego np. w Zakładach Sodowych w Mątwach i PZBM, wskazując jak ważną rolę odgrywa ono w likwidowaniu „wąskich przekrojów produkcji", jak skuteczny stanowi oręż w walce z płynnością siły roboczej.

Np. w PZWANN robotnicy, obsługujący wiertarki, ponieważ praca była trudna i ciężka, nie wykonywali norm i pragnęli się zwolnić z zakładu. Zorganizowanie kursu zawodowego pozwoliło im zdobyć wyższe kwalifikacje i dziś wyrabiają do 300 proc. normy.

Brak wykwalifikowanych tokarzy i ślusarzy zlikwidowano również drogą szkolenia młodych robotników ze wsi w Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek do Drzewa. Szczególnie cenne doświadczenia posiada w tej dziedzinie grudziądzka „Unia", gdzie szeroko rozwinęło się szkolenie młodych robotników w 19 szkołach stachanowskich, prowadzonych przez przodowników pracy.

Tow. Lotarska podzieliła się doświadczeniami szkolenia załogi metodą inż. Kowalowa w dziale konfekcji GZPG. Szkolenie to pozwoliło zwiększyć wartość produkcji rocznej o ponad 3 mln zł. Oprócz tego na krótkoterminowych kursach wyszkolono wiele młodych, przodujących dziś brygadzistek, jak tow. tow. Dormowicz, Czajkowska, Błażejewicz i wiele innych.

Warunkiem powodzenia w tej dziedzinie, jak słusznie podkreślali tow. tow. Lotarska z GZPG i Kijora z „Unii" jest praca uświadamiająca organizacji partyjnej i rady zakładowej, które muszą zachęcać załogę do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wskazując na potrzeby naszego kraju i na korzyści, jakie to daje zakładowi i samemu robotnikowi.

Więcej opieki i troski sprawom młodzieży

SPRAWA szkolenia wiąże się ściśle z zagadnieniami pracy młodzieży, z opieką nad młodzieżą fabryczną. Mówił przewodniczący ZW ZMP tow. Krupka o ogromnej aktywizacji młodzieży pomorskiej w przygotowaniach zlotowych i Czynie Lipcowym. W Czynie Zlotowym uczestniczy ponad 100.000 młodzieży, która podjęła zobowiązania o wartości 8,5 mln zł. Przoduje zwłaszcza młodzież toruńska. Brygady młodzieżowe z PZWANN Teresy Łukaszewskiej, Kotlęgi z wagonowni WNTK w Bydgoszczy — wsławiły się swym czynem i znane są dziś w całym kraju.

Nasza młodzież z entuzjazmem przechodzi na nowe metody pracy. Np. w GZPG przodująca w przemyśle gumowym taśma młodzieżowa konfekcji obuwia nr 20 — dla uczczenia Manifestu Lipcowego zorganizowała szkołę stachanowską wzywając do pójścia w te ślady wszystkie taśmy.

Tym niemniej mamy wypadki niedoceniania problemu młodzieży, niedostatecznej pracy organizacji partyjnych i ZMP-owskich w przygotowaniach zlotowych jak np. w Zakładach Sodowych i w Toruńskiej Stoczni.

Wypadki niewłaściwego stosunku do młodzieży ze strony starych, doświadczonych, a nieuświadomionych jeszcze majstrów spotykamy w Pomorskiej Odlewni i Emalierni i we włocławskim „Linodrucie". Trzeba stwierdzić, że organizacje partyjne nie wszędzie czujnie reagują na sygnały ze strony organizacji ZMP-owskich, a w wypadku ustalenia rażących przewinień w stosunku do młodzieży ograniczają się do mniej lub bardziej skutecznego zlikwidowania zatargów, nie widząc często tego, że niewłaściwy stosunek do młodzieży to wynik działania nieprzełamanych kapitalistycznych nawyków. To również wyraz uginania się słabiej wyrobionych majstrów- brygadzistów — pod naciskiem ideologii wroga klasowego. Bo komuż jak nie wrogowi klasowemu jest na rękę, gdy nasza młodzież w fabryce nie zdobywa szybko kwalifikacji, gdy jest rozżalona, gdy źle się czuje w fabryce.

Od niedoceniania tej sprawy do braku czujności wobec działalności wroga na odcinku młodzieżym — jak wykazują przykłady z Torunia i innych miast — jest droga niedaleka.

Przebieg dyskusji na plenum KW potwierdził, że zagadnienie szkolenia starszych i młodych robotników jest zagadnieniem centralnym.

Sprawa płac i warunków bytowych załóg fabrycznych

W DYSKUSJI towarzysze wskazywali również, że w wielu wypadkach płynność siły roboczej i związane z nią trudności produkcyjne, mają źródło w istniejących tu i ówdzie drobnomieszczańskich tendencjach do zrównywania płac.

Ma to miejsce m. in. w Bydgoskich Zakładach Mięsnych, w A-4, PZBM i Bydgoskiej Fabryce Mebli.

Zmiany w tej dziedzinie konieczne są zwłaszcza w grupach robotników wykwalifikowanych, stanowiących podstawowe ogniwa produkcji w zakładzie.

Ale nie tylko te czynniki wpływają na płynność siły roboczej.

Nieraz decydujące znaczenie posiada tu stosunek do robotnika, troska o stworzenie mu należytych warunków pracy.

Praca obecnego dyrektora „Unii" tow. Witkiewicza, podbudowana pracą organizacji partyjnej, w wyniku której zmechanizowano i uproszczono szereg czynności produkcyjnych oraz stworzono taśmy montażowe maszyn rolniczych pozwoliła na znaczne zwiększenie wydajności pracy i równocześnie podwyższenie zarobków robotników. W GZPG troska mistrza oddziałowego Aleksandrowicza o usprawnienie pracy robotników przyniosła racjonalizację trudnej czynności cięcia pasów, zapewniła wzrost wydajności pracy i zarobków robotnicy, która przedtem nie wykonywała normy przy tej samej, dawniej uciążliwej pracy.

Spotykamy się jeszcze z zaniedbaniami w dziedzinie troski o polepszenie warunków bytowych załóg, wyrażającymi się m. in. w niewykorzystaniu możliwości tworzenia oddziałów zaopatrzenia robotniczego. Wskazane jest, aby oddziały takie powstały we wszystkich większych zakładach pracy, a tam, gdzie istnieją — koniecznie trzeba wykorzystać wszystkie istniejące możliwości. Niedostatecznie jeszcze troszczą się o te sprawy związki zawodowe i rady zakładowe, dyrekcje oraz niektóre miejskie i powiatowe instancje partyjne.

Nie zawsze docenia się u nas sprawy tworzenia ogródków działkowych. Zbyt mało jeszcze energii wykazują Prezydia Miejskich Rad Narodowych w zagadnieniach mieszkaniowych i niekiedy dopuszczają do biurokratycznych, bezdusznych wypaczeń, zamiast przede wszystkim mieć na względzie poprawę bytu mas pracujących, klasy robotniczej.

Podstawowym zadaniem organizacji i instancji partyjnych — jak stwierdził w dyskusji kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC tow. Łapot — jest nieustępliwa walka z tendencjami do tłumaczenia niechlujstwa, biurokratyzmu, bezduszności w tej dziedzinie trudnościami wzrostu.

Zadanie polega na tym, aby w istniejących warunkach stale troszczyć się i stale polepszać warunki bytowe klasy robotniczej i inteligencji technicznej, nie zamazując oczywiście faktu, że zlikwidowanie wszystkich trudności nie jest na obecnym etapie możliwe, gdyż to zależy przede wszystkim od zbudowania socjalizmu na wsi, od pełnego wykonania naszych planów gospodarczych w budownictwie socjalistycznym.

Sprawa płac i warunków życiowych robotników dotyczy nie tylko miasta. Nie wszystko jeszcze w tej dziedzinie zostało zrobione w PGR-ach.

Warunkiem uzyskania dalszych postępów jest stała troska komitetów partyjnych o ulepszenie pracy PGR w naszym województwie, które obok osiągnięć, posiadają jeszcze poważne zaniedbania.

Przyczyną niepokojących objawów, z jakimi spotykamy się w naszych PGR-ach, to niezbyt wysokie plany, jakby to niektórzy chcieli tłumaczyć, to nie tylko zaniedbania dyrekcji okręgowej PGR, chociaż i one istnieją, ale nie zawsze jeszcze dostateczna troska ze strony Komitetów Powiatowych i Komitetów Gminnych o to, aby te socjalistyczne gospodarstwa na wsi promieniowały na okolicę wysoką kulturą rolną, aby robotnicy PGR-ów mieli odpowiednie warunki bytowe, aby kierownictwo gospodarstw i zespołów więcej interesowało się tą sprawą.

Trzeba więc, aby nasze komitety partyjne otoczyły większą niż dotąd troską organizacje partyjne w PGR, aby udzielały im systematycznej i stałej pomocy, podnosząc z dnia na dzień poziom pracy polityczno - uświadamiającej w PGR-ach, a przez to przyczyniły się do wzrostu świadomości całej załogi. Inaczej bowiem wróg przenika do osłabionych ogniw naszej gospodarki, a wśród załogi stępia się czujność wobec działalności wroga.

Przytoczony w dyskusji na plenum KW przykład PGR Wałycz, gdzie na kierowniczych stanowiskach tolerowano szkodników wywodzących się z klasy obszarniczej i sługusów obszarników — winien stać się ostrzeżeniem dla wszystkich wiejskich organizacji partyjnych i zmobilizować je do czujności na tym niezwykle ważnym odcinku walki o socjalistyczną wieś pomorską.

Trzeba jak najszybciej zlikwidować „białe plamy" w PGR-ach, trzeba również, aby Rady Narodowe poczuwały się do odpowiedzialności za ten odcinek pracy na wsi.

Droga do wykorzystania rezerw produkcyjnych

W DYSKUSJI mało uwagi poświęcono zagadnieniu wykorzystania istniejących jeszcze w każdym zakładzie pracy rezerw produkcyjnych, nieujawnionych mocy produkcyjnych. Tylko niektóre zagadnienia z tej dziedziny poruszyli tow. Lotarska i dyr. Fabryki Sygnałów Kolejowych tow. Bolanowski.

Możliwości pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych doszukiwać się trzeba przede wszystkim w swoim zakładzie pracy, walcząc o pełne wykorzystanie zmian i stosowanie przodujących metod pracy. W Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych dzięki zwiększeniu szybkości obrotów na automatach zlikwidowano „wąskie gardło" i wykonano plany miesięczne w maju i czerwcu, w GZPG — dzięki zastosowaniu metody Żandarowej w walcowni i na powlekarkach poważnie zwiększono ilość produkcji.

Dla ulepszenia metod kierowania zakładami przemysłowymi — jak stwierdził w dyskusji tow. Korczak — jest prawidłowe, zgodne z kwalifikacjami wykorzystanie kadr technicznych. Przykład jednej z wytwórni chemicznych naszego województwa, gdzie jednego z inżynierów - chemików „wyciągnięto" z biura do produkcji dobrze ilustruje błędy w tej dziedzinie. W krótkim czasie po ustawieniu go na odpowiedzialnym stanowisku w produkcji dokonał on racjonalizacji, która przysporzy nam wielomilionowych oszczędności. Takich wypadków jest znacznie więcej, jak np. w PZWANN i BFSK. Nakłada to na dyrekcje i organizacje partyjne obowiązek stałej troski o właściwe wykorzystanie kadr technicznych, stałej pracy wychowawczej i pomocy dla inteligencji technicznej.

Przemawiając w dyskusji na plenum KW tow. Łapot wskazał również na konieczność likwidowania tendencji do zastępowania dyrekcji przez organizacje partyjne, z czym spotykamy się jeszcze w niektórych zakładach.

Pomocą w realizacji tego zadania jest „plan walki z trudnościami", koordynujący prace i zamierzenia organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej, tak jak to uczyniono już w „Unii".

Drugim podstawowym warunkiem wykonania tych zadań — co niestety w dyskusji nie znalazło należytego odźwierciedlenia — jest ulepszanie pracy Komitetów Dzielnicowych, Miejskich i Powiatowych, zwłaszcza jeśli chodzi o aparat instruktorski.

Kierownik Wydziału Organizacyjnego KW tow. Malicki wskazał, że warunkiem ulepszenia pracy aparatu partyjnego jest przede wszystkim skoncentrowanie uwagi na rzetelnym wykonywaniu uchwał partyjnych — zwierzchnich instancji i własnych — i kontroli ich wykonania.

Właśnie kontrola wykonania, kontrola instrukcyjna, nie ograniczająca się do rejestracji faktów czy fotografowania życia terenu, lecz zmierzająca do nieustępliwego usuwania stwierdzonych zaniedbań — jest główną metodą udzielania pomocy przez partię w każdej sprawie.

Tow. Malicki wskazał również jak doniosłą rolę w tej dziedzinie spełnia należyte wychowywanie członków partii, nie tylko przez szkolenie, lecz i przez należyte przygotowanie zebrań partyjnych, przez uaktywnienie całej organizacji partyjnej drogą wydawania różnorodnych poleceń partyjnych.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Z dyskusji na plenarnym posiedzeniu KW PZPR

odbytym w dniu 29 czerwca br.

Zarówno w przygotowaniu zebrań, jak w czasie ich trwania — trzeba dążyć do aktywizacji jak największej ilości członków partii.

Dyskusja wykazała również niedostateczne jeszcze wykorzystanie wszystkich rezerw w walce o podniesienie produkcji rolnej. Zbyt mało uwagi w terenie poświęcono sprawie walki o zwiększenie wydajności z ha i sprawom indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Jest to niewątpliwie wyrazem niedoceniania przez niektóre terenowe organizacje partyjne faktu, że pracy w dziedzinie rozwijania spółdzielczości produkcyjnej towarzyszyć musi równolegle praca nad zwiększeniem wydajności produkcji roślinnej i zwierzęcej indywidualnych małorolnych i średniorolnych gospodarstw, które zajmują nadal dominującą pozycję na wsi.

Jest rzeczą konieczną aby zagadnienie to znalazło wszechstronny wyraz w czasie plenarnych posiedzeń KP i KG w związku z VII Plenum KC PZPR.

O stałą więź z masami

PODSTAWOWYM warunkiem wykonania wszystkich zadań wynikających z umocnienia spójni między miastem i wsią jest stałe pogłębianie więzi z masami, z bezpartyjnymi robotnikami, z masami chłopskimi i młodzieżą.

Poruszył ten temat w dyskusji — na przykładzie kolejnictwa — tow. Matusiak — kierownik Wydz. Komunikacyjnego KW. Stwierdził on m. in., że komitety kolejowe partii, jak również terenowe organizacje pracują niekiedy w oderwaniu od załóg kolejarskich, niedostatecznie dbają o ich sprawy bytowe, o życie kulturalno-oświatowe w świetlicach, nie zawsze wsłuchują się w bolączki mas.

Pogłębieniu więzi z bezpartyjnymi służy troskliwa opieka nad aktywem bezpartyjnym, realizacja uchwały grudniowej KC w sprawie regulowania wzrostu i składu partii. Zagadnienia te niewątpliwie znajdą właściwy wyraz na plenarnych posiedzeniach KM i KP.

Jest rzeczą oczywistą, że realizacja tych wszystkich zadań zależy przede wszystkim od ulepszenia pracy partyjnej we wszystkich jej ogniwach. Warunkiem ulepszenia pracy partyjnej jest należyta realizacja grudniowej uchwały KC, pogłębionej i rozszerzonej wskazaniami VII Plenum KC.

Pracować po nowemu, to znaczy pracować po partyjnemu na każdym stanowisku.

Mówił o tym w dyskusji tow. Łapot, wskazując na konieczność zrozumienia prawdy, że w zakładzie pracy, w instytucji — po partyjnemu pracować musi dyrekcja, kierownictwo administracyjne. To nie znaczy, że formy pracy dyrekcji i organizacji partyjnej mają być te same. Przeciwnie, muszą być inne, lecz zgodne ze sobą, bo służą jednemu celowi — wzmocnieniu narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni obejmuje również masy chłopów pracujących, bez których nie możemy budować socjalizmu w naszym kraju. Jak największe zacieśnienie więzi z małorolnymi i średniorolnymi chłopami nakazuje zadanie umocnienia spójni między miastem i wsią, konieczność stałego i systematycznego wzrostu produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych przy szerokim propagowaniu i umożliwianiu przechodzenia chłopów pracujących na tory gospodarki zespołowej. Wymaga tego sprawa pokonania trudności naszych, pogłębianych przez elementy spekulacyjne i kułaków na wsi.

Dlatego też szerzej i dokładniej należy naświetlać sprawę sprzeczności antagonistycznych między klasą robotniczą a kułactwem, między małorolnymi i średniorolnymi chłopami a kułakami, a w szczególności wskazywać i demaskować formy stosowanego przez kułaków wyzysku, wzbogacać metody walki z nimi przeciwdziałając ich wrogiej robocie i zacieśniając coraz bardziej sojusz robotniczo-chłopski.

Ważnym czynnikiem umocnienia sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami indywidualnego chłopstwa jest usprawnienie pracy, oczyszczenie do końca z biurokratyzmu i kumoterstwa GS-ów i PZGS-ów, a tym samym uporczywa walka organizacji partyjnych o usprawnienie pracy w GS-ach, o upolitycznienie pracy aparatu spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Dane przytoczone w dyskusji przez tow. Stasinę — dyrektora CRS świadczą o tym, że spotykane jeszcze niedociągnięcia w pracy GS-ów to brak tu i ówdzie walki z naciskiem kułaków i spekulantów, którzy próbują osłabiać spójnię między miastem i wsią, próbują pogłębiać trudności okresu przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

Dlatego też w celu okiełznania wroga na wsi nasze Rady Narodowe muszą w większym niż dotychczas stopniu sprawować kontrolę nad działalnością handlu uspołecznionego, troszczyć się o tworzenie punktów usług i ich należytą pracę, o pełną realizację planów skupu i kontraktacji, w pełni korzystać ze swych uprawnień, karząc uchylających się kułaków od wykonywania obowiązków wobec Państwa — stojąc na straży praworządności ludowej.

Najważniejszym zadaniem organizacji partyjnych w Radach Narodowych, GS-ach i PZGS-ach jest prowadzenie zdecydowanej walki przeciwko biurokratyzmowi, troska o to, aby każda słuszna interwencja małorolnych i średniorolnych chłopów, każda bolączka była jak najszybciej załatwiona.

Nie mogą mieć miejsca wypadki, o których mówił tow. Malicki, gdy żale i pretensje małorolnych i średniorolnych chłopów leżą miesiącami w różnych biurach i nie są załatwiane.

Nie mogą mieć miejsca takie wypadki niewłaściwego reagowania na potrzeby i bolączki chłopów, jak to zdarzyło się w KP Aleksandrów Kuj., któremu na próżno przed 4 miesiącami sygnalizowano bolączki chłopów z gromady Płowce, dotyczące pracy GS Osięciny.

Aby stojące przed nami zadanie wzmocnienia więzi z masami wykonać, konieczne jest — jak wskazała tow. Lewońska — kier. Wydziału Prop. Kultury i Oświaty KW — ulepszenie pracy agitatorów na wsi, podniesienie na wyższy poziom szkolenia partyjnego, a przede wszystkim uczynienia agitacji na wsi konkretną, rzeczową, przemawiającą do chłopa żywymi przykładami.

Rola i zadania prasy i korespondentów w umocnieniu spójni między miastem i wsią

W PODSUMOWANIU dyskusji I sekretarz KW PZPR tow. Baranowski wiele uwagi poświęcił roli prasy i korespondentów w umocnieniu spójni między miastem i wsią.

Jednym z podstawowych czynników pogłębiania więzi z masami jest nasza prasa, jest praca korespondentów, którzy są wyrazicielami opinii mas, którzy pomagają władzy ludowej w pokonywaniu trudności, w walce z wrogami klasowymi, z biurokratyzmem, spekulacją, nadużyciami i niedociągnięciami w naszej gospodarce. Prasa nasza i korespondenci pomagają nam w walce o budownictwo socjalizmu na wsi i w mieście.

Słuszna i budująca krytyka naszych niedociągnięć jest sygnałem do zwrócenia uwagi na poruszone w niej zagadnienie, przyspiesza uzdrowienie popełnionych wypaczeń.

Dlatego też niesłuszne jest spotykane jeszcze tu i ówdzie stanowisko tych niektórych naszych działaczy partyjnych i gospodarczych, szczególnie w miasteczkach i na wsi, którzy ulegając naciskowi drobnomieszczańskiemu i oportunizmowi uciekają się do wykrętnych wyjaśnień na krytykę prasową, a niekiedy za to, że korespondent wskazał nam na błędy — próbują prześladować go lub utrącać wynajdując nagle jakieś jego przewinienia.

Niektórzy nasi działacze obrażają się za słuszną krytykę, uważają, że „niesłusznie" ich skrytykowano, a nie rozumieją, że wskazane w krytycznym artykule sprawy uzbrajają nas wszystkich do zwrócenia na nie baczniejszej uwagi również na innym terenie, w innym powiecie, aby nie dopuścić do popełnienia podobnych błędów. Artykuł krytyczny w naszej prasie jest sygnałem dla wszystkich naszych organizacji partyjnych.

„Krytyka i samokrytyka" — powiedział na VII Plenum KC PZPR Towarzysz Bierut — jest wypróbowanym orężem zabezpieczającym bojowość szeregów partyjnych i prawidłowość kierownictwa partyjnego na wszystkich szczeblach jego pracy". A tych, którzy boją się krytyki, którzy unikają jej i usiłują ją zdusić jak się da — nazwał Towarzysz Bierut oportunistami, biurokratami

Trzeba więc, aby w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego jeszcze bardziej pomagała nam prasa i jej korespondenci w walce z wszelkimi przejawami zła w naszym aparacie państwowym i gospodarczym, demaskując wszelkie objawy biurokratyzmu, kumoterstwa, spekulacji, aby jeszcze bardziej pomagała nam zacieśniać więź z szerokimi masami, w walce o wypełnienie zadań wynikających z umocnienia spójni między miastem i wsią.

Trzeba, aby organizacje partyjne KM i KP opiekowały się ruchem korespondentów i otoczyły ich wszechstronną opieką, zachęcały ich do pracy, broniąc przed atakami wrogiego środowiska.

Uprzystępnić wytyczne VII Plenum KC PZPR masom partyjnym i bezpartyjnym

W PODSUMOWANIU dyskusji I sekretarz KW tow. Baranowski położył główny nacisk na konieczność zlikwidowania przejawów biurokratyzmu w pracy partyjnej we wszystkich jego formach, z których najniebezpieczniejszym jest niewłaściwy stosunek do krytyki i samokrytyki.

Szczególnie niechętnie do krytyki mas odnoszą się towarzysze partyjni pracujący w Radach Narodowych, którzy w wielu wypadkach przyzwyczaili się do tego, że pracują za nich instancje partyjne i nie poczuwają się do odpowiedzialności za powierzony im odcinek pracy.

Przed Prezydium WRN w Bydgoszczy stoi zadanie, aby cały aparat Rad Narodowych przyswoił sobie odpowiedzialność zarówno za sytuację kadrową, jak i za wykonywanie codziennych zadań.

Trzeba, aby tak pracownicy Rad Narodowych, jak i handlu uspołecznionego na wsi, organizacji masowych i organizacji partyjnych okazywali małorolnym i średniorolnym chłopom więcej serca i troszczyli się o jak najpełniejsze zaspokojenie ich potrzeb.

Nakazem chwili jest również wzmożenie czujności wobec knowań wroga klasowego.

W pracy propagandowej trzeba przed wszystkimi ludźmi pracy stawiać sprawę zadań i obowiązków naszego narodu w walce o pokój, wyjaśniać charakter trudności, które możemy i musimy pokonywać, wskazywać na perspektywy naszego budownictwa socjalistycznego, które zapewni narodowi polskiemu dostatni, kulturalny byt.

Trzeba, aby aktyw miejski i powiatowy, przygotowując plenarne posiedzenia swych komitetów w sprawie VII Plenum, szeroko uwzględnił temat poruszony w dyskusji, a mianowicie sprawę skupienia uwagi całej partii na ulepszeniu pracy propagandowej, w umocnieniu więzi z masami pracującymi.

Chodzi nie tylko o to, aby problemami spójni, problemami wsi żyły resortowe wydziały instancji partyjnych oraz Powiatowe Komitety i wiejskie organizacje partyjne. Nowe w obecnej sytuacji, nasze nowe zadania polegają na tym, że sprawa spójni, sprawa budowy socjalizmu na wsi stanąć musi w centrum uwagi całej partii, każdej organizacji partyjnej.

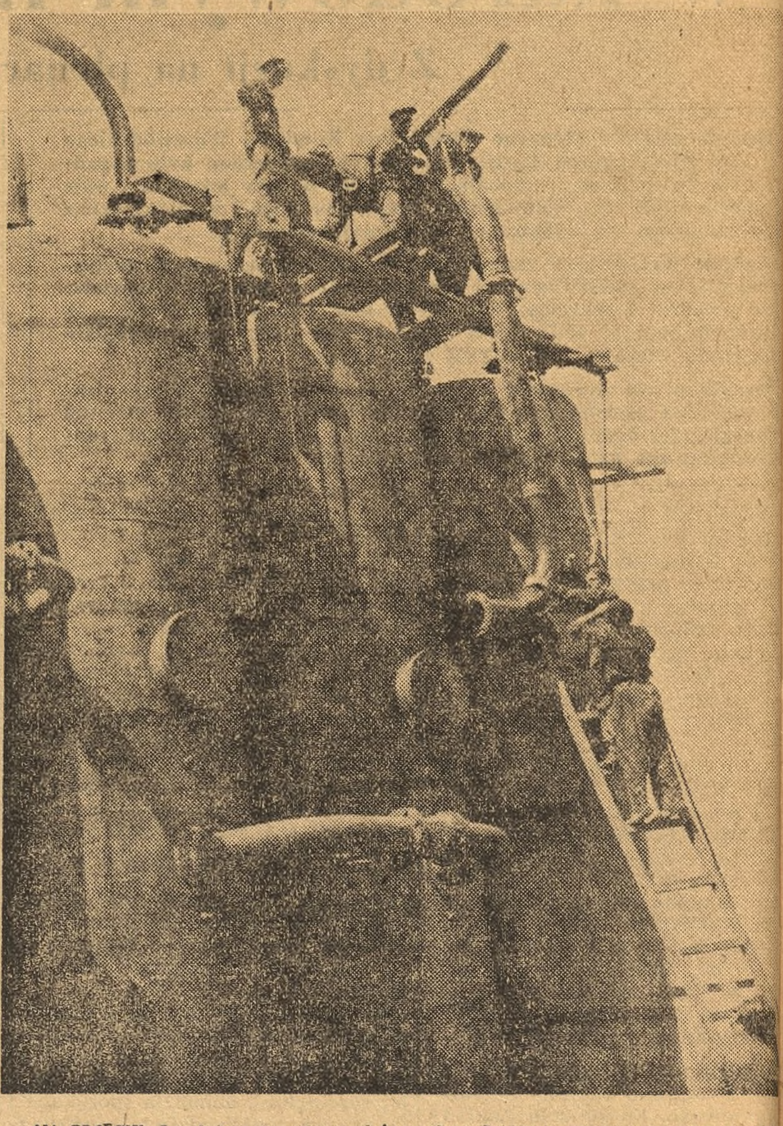
Trzeba więc wzmocnić opiekę nad robotnikami mieszkającymi na wsi, czy przybywającymi ze wsi do fabryk, aby popularyzować wśród nich idee spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba, aby nauki, wytyczne VII Plenum KC doprowadzić do świadomości całej klasy robotniczej, drogą pracy propagandowej, opartej na faktach z terenu, znanych załodze.

Chodzi o to, aby każda załoga silna była świadomością nie tylko swych zadań produkcyjnych, lecz tą świadomością, o którą wzbogaciło naród polski VII Plenum KC.

Trzeba nieustannie mobilizować masy pracujące do wzmagania wysiłków w walce o pokój i Plan 6-letni w miastach i na wsi, o zapewnienie obronności naszego kraju, o wzmożenie jego potencjału gospodarczego.

Trzeba uzbroić całą bydgoską organizację partyjną we wskazania VII Plenum dotrzeć z nimi do najszerszych mas i tym mocniej skupić je wokół partii w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Budowa wielkiej inwestycji Planu 6-letniego cementowni „Wierzbica" postępuje szybko naprzód



NA ZDJĘCIU: Przodująca brygada montażowa Jana Sobieraja montuje rurociąg do zbio[r]nika powietrza. Foto CAF Banduch

Śmiało piętnujcie, to co jest złe Piszcie o tym co jest dobre i cenne

Fragmenty referatu wygłoszonego przez redaktora naczelnego „Chłopskiej Drogi" M. Róg-Świostka na Krajowym Zjeździe Korespondentów Chłopskich

Prasa i radio otrzymują bardzo dużą ilość listów ze wsi. Gazety chłopskie i radio otrzymały w ciągu 1951 roku ponad 250 tys. listów ze wsi, tzn., że otrzymywały dziennie ponad 800 listów. Są czytelnicy, którzy napiszą jeden czy dwa listy. To nie są jeszcze korespondenci. Trzeba nam również stałych i wytrwałych korespondentów, którzy by stale systematycznie ukazywali to, co u nich w terenie jest dobre, a co złe, aby przez to pomagali tępić zło i wspomagali to, co nowe i dobre.

Redakcja nie zawsze jeszcze odpisuje korespondentowi na jego list i nie wyjaśnia mu przyczyny dlaczego dana korespondencja nie ukazała się w druku. Mogę Was jednak zapewnić, że wszystkie listy jeśli się ich nie drukuje, są przekazywane właściwym władzom. Prawda, że nie zawsze są dobrze i szybko załatwiane. Ale trzeba też stwierdzić, że pod tym względem zaszła wielka zmiana na lepsze po uchwale Partii i Rządu z dnia 14 grudnia 1950 roku o załatwianiu skarg i zażaleń.

Prosimy Was, krytykujcie redakcję jeśli czujecie, że nie tak jak trzeba załawiono Wasz list. Ale piszcie. Śmiało piętnujcie to, co jest złe. Piszcie o tym, co jest dobre i cenne.

Kiedy nadchodzą listy dotyczące uchybień w pracy spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, w pracy Rad Narodowych i GS-ów czy uchybień w pracy na innych odcinkach, świadczy to o tym, że czujne oko i ucho korespondenta wyraża serdeczną troskę o wspólne dobro i własność socjalistyczną. Pisał korespondent o kumaniu się kierownika PGR w Jankowicach, pow. grudziądzkiego w woj. bydgoskim, z kułakiem Makowskim. Kierownik PGR-u przydzielił mu traktor, snopowiązałkę i trzech ludzi do pomocy wtedy, kiedy w PGR żyto nie było jeszcze skoszone. W tym wypadku korespondent wyraził serdeczną troskę o mienie społeczne i wykazał rewolucyjną czujność wobec wrogów Polski Ludowej. Kierownika oczywiście zwolniono.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, że korespondenci wyszli już poza własną chałupę, poza opłotki i sięgają poza gromadę. Zabierają głos z troską i poczuciem odpowiedzialności za to, co się dzieje w całej gminie, w całym powiecie.

Coraz więcej korespondentów aktywnie uczestniczy w walce o rozwój i umacnianie spółdzielni produkcyjnych i to jest bardzo, a bardzo cenne. Oto np. korespondent Jan Zdyb z Topulna, pow. Świecie, pisze o tym, jak kułacy intrygują przeciw spółdzielniom. Jan Zdyb, tu obecny na sali, tak kończy swój list: „Dlatego wróg klasowy walczy ze spółdzielniami, bo boi się tych cyfr, które ukazują lepszą wydajność z ha czy zespołowej pracy, bo te cyfry stają się grabarzem polityki i propagandy kułackiej. O tym oni sami dobrze wiedzą i dlatego robią rozmaite wysiłki, aby trzymać w nieświadomości małorolnego i średniorolnego chłopa. Ale wiemy, że socjalizm nie narodził się w kwiatach, że wykuwa się i dalej będzie się wykuwał w walce z wrogiem klasowym, aż zniknie wyzysk człowieka przez człowieka". (Oklaski).

Nierzadko wróg klasowy używa wszelkich środków, aby zamknąć usta korespondentowi i usiłuje go skompromitować przed wsią, przed partią i przed władzą ludową, przed gazetą, której jest korespondentem.

Ob. Andrzej Gąska był korespondentem „Chłopskiej Drogi" i jako kalkulator w PGR Łyszkowice, pow. łowickiego, widział co tam wyczyniał kierownik i księgowy. Gąska pisał o świadomym obniżaniu planu produkcyjnego, o oporze kierownictwa przeciwko normowaniu prac, o celowym przekraczaniu planu finansowego, słowem o świadomym szkodnictwie kierownika i księgowego PGR. Kierownik zwąchał co się święci i postanowił zawczasu rozprawić się z Gąską. Zaczął podżegać przeciw Gąsce załogę gospodarstwa, mówiąc, że chce on zmniejszyć zarobki robotnikom rolnym. Wszędzie go ośmieszał. Doprowadził do tego, że Gąsce wypowiedziano pracę. Ale redakcja interweniowała gdzie należało i sama również zabrała się do zbadania sprawy. Skutek był taki, że Gąskę zrehabilitowano, a sprawa kierownika gospodarstwa i księgowego poszła do prokuratora.

Wierzymy, że nasi korespondenci nie ulękną się pogróżek wroga. Korespondent może być pewien, że p[ra]wo jest po jego stronie, że za tł[u]mienie słusznej krytyki jakby [s]prytnie nie zrobił, każdego wcze[]śniej czy później dosięgnie kara. M[y] pracownicy redakcji, dołożym[y] wszelkich starań, aby Was wesprz[eć] w pracy i walce. Uczynimy wszys[t]ko, aby wyciągnąć na światło dzie[n]ne i postawić pod sąd każdego, k[to] ośmieli się wystąpić przeciwko ws[ka]zaniom naszego Ojca i Wodza nar[o]du, Towarzysza Bieruta.. (Oklask[i]). Zebrani wstają skandując „Bie-rut", „Bie-rut". Z sali pada okrzyk „Niech żyje nasz Wychowawca i Nauczyciel Towarzysz Bolesław Bierut"!

Nie jednemu wydaje się, że re[]dakcja chce, aby korespondent pi[]sał ładnie, żeby pisał jak to się m[ó]wi okrągłymi zdaniami, żeby uż[y]wał wyszukanych wyrazów, ale m[y] tu możemy Was zapewnić, że reda[k]cji wcale o to nie chodzi. Cenim[y] proste słowo. Redakcja czasem ty[l]ko skraca lub poprawia, ale nie w[ol]no jej zmieniać sensu korespondencji. Chcemy, żeby korespondent pi[]sał tak jak widzi i jak czuje naj[]prościej.

Nie szczędźcie nam uczciwej kryty[]ki. Będzie to dla nas nauka. Prze[z] tę naukę i my poprawimy się w pr[a]cy, tak, abyśmy nie zawiedli zaufa[]nia Partii i jej Przewodniczącego Pr[e]zydenta Bolesława Bieruta.

Gładkość, oscylacja i klapa trumanowskich szykan

Spotykamy się nieraz z zobowiązaniem kierowców samochodów: „Przejedziemy sto, sto dwadzieścia a nawet i więcej tysięcy kilometrów bez kapitalnego remontu naszych maszyn!".

Cyfry te wywołują u niektórych laików uśmiech niedowierzania, lub też uwagę: „Panie, przecież oni te maszyny zajeżdżą na śmierć!"

Jak to się dzieje, że te zobowiązania nasi kierowcy nie tylko zwycięsko realizują, ale — co ważniejsze — maszyn swych „na śmierć" nie zajeżdżają, postaramy się opowiedzieć.

TAJEMNICA SUKCESÓW

Tajemnica leży w stałym postępie technicznym. W roku 1922 nie do pomyślenia było, ażeby samochód mógł przejechać bez kapitalnego remontu więcej niż 10.000 kilometrów. W ciągu trzydziestu lat udało się nam tę cyfrę zwiększyć dwunastokrotnie. A klucz do zagadki leżał jak zwykle w metodzie.

Wiadomo, że im bardziej chropowata powierzchnia, tym większemu podlega tarciu, a co za tem idzie, prędzej się zużywa. Trzeba więc było zmniejszyć do minimum możliwość tarcia i uzyskać większą sprawność silnika. Uzyskać ten sukces można za pomocą metody szlifowania oscylacyjnego.

Szlifowanie oscylacyjne zmierza do usunięcia nierówności powierzchni obrabianej części silnika, posiadającej już żądany kształt i wymiary. Odbywa się za pomocą szlifierek o skomplikowanej budowie i równie skomplikowanym procesie obróbki, polegającym na złożonych ruchach narzędzia i przedmiotu obrabianego.

OBEJDZIE SIĘ...

Czytelnikom przyminamy teraz pewien fakt: w roku bodajże 1947, na statek polski w porcie Nowego Jorku, załadowano transport szlifierek oscylacyjnych, które zakupiliśmy w USA w ramach umowy handlowej. Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał pieniądze za szlifierki; szlifierki jednak do Polski nie dojechały. Amerykańska policja, gwałcąc przepisy międzynarodowe, wdarła się na pokład naszego statku i postarała się, aby maszyny znalazły się z powrotem na ziemi amerykańskiej. Był to okres, w którym zaczął funkcjonować trumanowski program wzmożonych szykan gospodarczych wobec krajów obozu pokoju.

W odpowiedzi na szykanę moglibyśmy powiedzieć Trumanowi i jego klice „obejdzie się!..."

POMOC PRZYSZŁA OD PRZYJACIÓŁ

W Związku Radzieckim wynaleziona została inna metoda wygładzania powierzchni. Jest ona przede wszystkim w samym procesie technologicznym o wiele oszczędniejsza od oscylacyjnej, a daje nieporównanie lepsze rezultaty. Próby przeprowadzono w Leningradzkim Instytucie Tarcia i Smarowania pod kierunkiem wybitnego naukowca radzieckiego, doktora nauk technicznych prof. inż. A. K. Zajcewa. Metoda ta nosi nazwę elektromechanicznego wygła[]dzania powierzchni i polega na ty[m], że w miejscu zetknięcia przedmiot[u] obrabianego (np. części samoch[o]du) z narzędziem, przepływa prąd [o] dużym natężeniu i niskim napięci[u]. Powierzchnia obrabiana zostaje na[]grzana do wysokiej temperatury, [a] nacisk narzędzia powoduje wygła[]dzenie jej nierówności. Regulując n[a]cisk narzędzia, uzyskać możemy ró[ż]ne stopnie gładkości powierzchni.

Omawiana powyżej metoda m[a] jeszcze tę zaletę, że wpływa dodat[]nio na jakość obrabianego materia[]łu. I tak na przykład twardość sta[li] 45 pod wpływem elektromechanicz[]nej obróbki podnosi się od 20 do 3[] stopni.

Nie trzeba chyba dodawać, że t[a] radziecka metoda została nam — ja[k] i wiele innych — uprzystępniona na[]tychmiast po jej odkryciu. Fakt te[n] stanowić może jeszcze jeden przycz[y]nek dla naukowca badającego pra[]wa, którymi rządzi się świat kapita[li]zmu i świat budującego się socjali[]zmu.

inż. Janusz Bałłaban

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że w dniu 8 bm. o godz. 8.30 w sali KD Plac Pawła Findera 10, odbędzie się całodniowe seminarium dla sekretarzy podst. org. part. zakładów produkcyjnych, zaś w dniu 9 bm. o godz. 8.30 dla sekretarzy podst. org. part. pozostałych zakładów, urzędów i instytucji.

Tematem seminarium będzie: „Węzłowe zagadnienia VII Plenum KC PZPR". Do seminarium należy przygotować się na podstawie referatu Towarzysza Bieruta, wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że w dniu 8 bm. o godz. 8.30 w sali Komitetu Miejskiego PZPR Pl. Pawła Findera 10 odbędzie się całodzienne seminarium dla sekretarzy podst. org. part. zakładów produkcyjnych i usługowych, zaś w dniu 9 bm. o godz. 8.30 dla pozostałych zakładów, urzędów, instytucji i placówek handlowych. Tematem seminarium będzie: „Węzłowe zagadnienia VII Plenum KC PZPR". Do seminarium należy przygotować się na podstawie referatu Towarzysza Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR.

* * *

Organizacja terenowa przy Komitecie Dzielnicowym Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że dnia 7 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji terenowej przy KD Bydgoszcz — Szwederowo, przy Placu Pawła Findera 10.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Kolejowa zawiadamia, że zebranie koła terenowego odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 18 w sali KD.

* * *

KD Bydgoszcz — Kolejowa zawiadamia, że w dniu 5 bm. o godzinie 8.30 w sali KD Dworcowa 89 odbędzie się całodzienne seminarium dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych zakładów produkcyjnych, zaś w dniu 8 bm. o godz. 8.30 dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych pozostałych zakładów, urzędów i instytucji.

Kolejarze realizują zobowiązania

podjęte dla uczczenia Święta 22 Lipca

W walce o przedterminowe wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego załogi pracowników oddziału eksploatacyjnego PKP w Bydgoszczy realizują podjęte zobowiązania dla uczczenia 8-mej rocznicy PKWN i Zlotu.

Służba mechaniczna, w skład której wchodzą parowozownie i punkt naprawy wagonów w Maksymilianowie podjęła zobowiązania na łączną sumę 411.378 zł. Szczególnie wyróżnia się w ich realizacji załoga parowozu młodzieżowego Pm-2-23 ze starszym maszynistą Mieczysławem Margańskim z Parowozowni Bydgoszcz-Główna. Tow. Margański członek organizacji ZMP mówiąc o współzawodnictwie zlotowym stwierdził: „Zlot będzie manifestacją naszej miłości do Polski Ludowej, będzie on szlachetnym i bojowym przeglądem naszej sprawności i gotowości do wykonania obowiązków ciążących na nas, młodych obywatelach Polski Ludowej".

W służbie ruchu podjęto zobowiązania na sumę 167.917 zł. Na wyróżnienie zasługują stacje Bydgoszcz-Główna, Inowrocław, Nakło n-N., Maksymilianowo oraz Piła. Zobowiązania oparto na miernikach eksploatacyjnych, szczególnie ważnych dla gospodarki krajowej. W służbie handlowej podjęte zobowiązania oparto przeważnie na zwiększeniu obciążenia wagonów. Suma podjętych zobowiązań wynosi 6.228 złotych.

Na wyróżnienie zasługuje również Klub Techniki i Racjonalizacji przy oddziale eksploatacyjnym, z którego inicjatywy racjonalizatorzy z Parowozowni Bydgoszcz-Główna i Bydgoszcz-Wschód zobowiązali się opracować różne przyrządy usprawniające produkcję. Specjalnie wyróżnili się przy tym Kazimierz Kamiński, Leon Zieliński, Sylwester Budnik, Zygmunt Wiśniewski, Franciszek Sybilla i Jan Rybczyński. Wartość zobowiązań klubu techniki wynosi 8.175 zł.

W realizacji zobowiązań pracowników oddziału administracyjnego przoduje brygada młodzieżowa ZMP im. Hanki Sawickiej z inicjatorką współzawodnictwa zlotowego Alicją Szeller na czele.

VII sesja Miejskiej Rady Narodowej

W dniach 7 i 8 bm. odbędzie się VII sesja Miejskiej Rady Narodowej. W pierwszym dniu obrad radni miasta debatować będą m. in. nad sprawozdaniem z zakresu Służby Zdrowia na terenie naszego miasta, nad sprawozdaniem Komisji do Walki ze Spekulacją oraz uchwałą planу pracy MRN i Komisji MRN na drugie półrocze. Drugi dzień obrad poświęcony będzie sprawozdaniu z całokształtu działalności MRN oraz z przygotowań Zarządu Miejskiego ZMP do Zlotu w Warszawie.

Zebranie prelegentów TPPR

Kwartalna narada wojewódzkiego oraz miejskiego koła prelegentów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w niedzielę 6 bm. godz. 10 w sali Prez. Woj. Rady Narodowej ul. Dworcowa 63.

Pomorska Orkiestra Symfoniczna i Polskie Radio z muzyką wśród robotników rolnych

Malowniczą polankę w parku otaczającym okazały budynek administracyjny zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Kobylniki (w pow. inowrocławskim) wypełnili ubiegłej niedzieli robotnicy rolni z gospodarstw zespołu wraz z rodzinami i goście z Bydgoszczy — wieloosobowy zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej oraz ekipy artystycznej Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia.

Od strony polany na zabudowanym podium, ozdobionym świeżą świerczyną, na tle udekorowanego gmachu rozmieściła się orkiestra symfoniczna. Na ławkach, na polanie, rozsiadła się miejscowa publiczność — robotnicy rolni, traktorzyści z przodownikami pracy na czele, których nazwiska zaszczytnie wyróżniane padały z ust speakera.

Potem rozpoczął się koncert w wykonaniu zespołu, jakiego dawniej nie dane było słyszeć ludziom z osad wiejskich. Po parku, nad wody Gopła popłynęły tony utworów Moniuszki, Dworzaka, Brahmsa, Chaczaturiana, Dunajewskiego, popłynęły arie z oper Verdego i Gounoda, które śpiewała solistka koncertu Halina Mickiewiczówna. Podbijały serca słuchaczy piosenki w wykonaniu dziewczęcego sekstetu Rozgłośni Pomorskiej. Krzewy róż z parku kobylnickiego w tym dniu chyba zostały ogołocone z całego swego kwiecia, które wdzięczni słuchacze ofiarowali gościom z estrady koncertowej.

W niedzielę zabawa w lasku przy ulicy Nakielskiej

W niedzielę dnia 6 bm. w lasku przy ul. Nakielskiej Okręgowy Związek Cechów w Bydgoszczy urządza wielką imprezę rozrywkową — „Festyn Ludowy Rzemiosła".

W programie przewidziane są miłe niespodzianki i rozrywki. Wśród złożonych dotychczas fantów znajdują się takie cenne przedmioty jak: domowy projektor kinowy wraz z filmem, maszyna do pisania, komplety kół do wózków dziecięcych, koła rowerowe, hulajnogi i in. Bufet obficie zaopatrzony i tani.

Początek zabawy o godz. 14. Czysty dochód przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Budowy Warszawy.

ZABAWA W OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH „JEDNOŚĆ"

Dnia 6 bm. posiadacze ogródków działkowych „Jedność" organizują zabawę na terenach swoich ogródków przy ul. Sułkowskiego. Początek zabawy o godz. 14. Goście mile widziani.

—o—

OTWARCIE OGRODU JORDANOWSKIEGO PRZY PRACOWNICZYM OGRODZIE DZIAŁKOWYM „LECH"

W dniu 6. bm. o godz. 15 nastąpi uroczyste otwarcie Ogrodu Jordanowskiego przy Pracowniczym Ogrodzie Działkowym „Lech" w Bydgoszczy przy ul. Żeglarskiej. W otwarciu udział wezmą: przedstawiciele Okręgowej Rady Związków Zawodowych, przewodniczący wszystkich prac. ogrodów działk. z terenu m. Bydgoszczy oraz zaproszeni goście.

Witold Mikłaszewicz
korespondent

Bittnerówna i Finze w Bydgoszczy

W poniedziałek 7 bm. godz. 19.30 wystąpią w Pomorskim Domu Sztuki w „Wieczorze arii, pieśni i tańca" tenor Lesław Finze i znakomita tancerka Barbara Bittner.

Program ułożony jest bardzo ciekawie, toteż wieczór zapowiada ucztę dla miłośników tańca i śpiewu.

Pożyteczna inicjatywa

Literackie prelekcje w księgarni wzorcowej

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11 na wystawie nowości wydawniczych pn. „Niedziela drzwi otwartych", w Księgarni Wzorcowej „Domu Książki" w Bydgoszczy przy ul. Al. 1 Maja 5 nastąpi zapoczątkowanie nowej periodycznej imprezy, którą będą prelekcje literackie recenzyjno-krytyczne na temat najnowszych wydawnictw książkowych.

Prelekcje organizuje „Dom Książki" w ścisłej współpracy z Pomorskim Oddziałem Związku Literatów Polskich, którego członkowie pragnąc przyczynić się do upowszechnienia książki, podjęli się opracowania zagadnień najaktualniejszej tematyki wydawniczej.

Pierwszą prelekcję pt. „Najnowsze książki polskich prozaików", wygłosi w bieżącą niedzielę krytyk literacki Stanisław Mędelski.

Prelegent omówi najwartościowsze pozycje pisarzy polskich, które ostatnio ukazały się na półkach księgarskich.

Mamy nadzieję, że ta forma publikacji literackich, zgromadzi na niedzielnych wystawach książki, liczne grono słuchaczy.

Bydgoszcz gości dzieci wiejskie na koloniach

W ramach akcji wczasów pod hasłem „Po pracy odpoczynek" na terenie miasta Bydgoszczy zostały zorganizowane dla młodzieży szkolnej kolonie i półkolonie.

Kolonie zorganizowane w czterech punktach miasta w szkołach podstawowych przy ulicach: Żeglarskiej, Poniatowskiego, Kaplicznej i Pijarów, przeznaczone są dla młodzieży wiejskiej.

Pierwszy turnus już się rozpoczął i trwać będzie do 26 bm., drugi od 27 do 24 sierpnia. Na pierwszy turnus przyjechało około 400 dzieci z powiatu mogileńskiego, żnińskiego, z Brzeźna, Grudziądza, Aleksandrowa.

Młodzi wczasowicze poznają piękno Bydgoszczy i okolic, przez liczne wycieczki, zwiedzanie miasta itd. Udziałem gości staną się imprezy artystyczne, kina, wieczorem zaś własny program przy ognisku harcerskim.

Dla dzieci miejskich pozostających przy rodzicach, przeznaczone są 4 półkolonie liczące około 420 dzieci.

Nie wszyscy rodzice doceniają znaczenie półkolonii. Spotkać się można często ze zdaniem, że „ponieważ dziecko nie zostało zakwalifikowane na kolonie, to niech już lepiej pozostanie w domu".

Troskliwa opieka, zabawy, rozrywki, oraz wysokokaloryczne normy żywnościowe winny przekonać rodziców, że ich dziecko będzie się czuło lepiej wśród rówieśników niż wśród domowników.

Technikum piekarskie przyjmuje zapisy do 31 sierpnia

Jak już informowaliśmy, z nowym rokiem szkolnym powstaje w Bydgoszczy pierwsze w Polsce Technikum Piekarskie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Warunkiem przyjęcia do Technikum jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej i wiek od 14 do 18 lat. Technikum będzie miało dwa działy: piekarski i cukierniczy. Absolwenci uzyskują po 4 latach nauki dyplom technika i prawo studiowania na wyższych uczelniach.

W Bydgoszczy istnieje poza tym Zasadnicza Szkoła Piekarska również z działami piekarskim i cukierniczym. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej i wiek od 14 do 18 lat. Absolwenci otrzymują po dwóch latach nauki świadectwo ukończenia i dyplom kwalifikacyjny piekarza.

Zapisy do jednej i drugiej szkoły należy składać w kancelarii przy ul. Jackowskiego 26 - 28 do dnia 31 sierpnia. Egzamin wstępny odbędzie się w dniu 5 września. Szczegółowych informacji udziela dyrekcja.

Przy szkole istnieje internat dla chłopców, a dla niezamożnej młodzieży przewidziane są stypendia.

Pierwszy dzień przedzlotowego turnieju tenisowego

Wczoraj rozpoczął się turniej młodych tenisistek, które zostały wyłonione na podstawie eliminacji przedzlotowych wielkiego turnieju tenisowego.

W Bydgoszczy startują Szerenkowska Gwardia (Wr), Szmidt Stal (Kielce), Ryczkówna Stal (Gliw), Licisówna Stal (Kat), Nielaba Gwardia (Kat), Przybylanka Bud. (Chorz.), Hajokówna Górnik (Zabrze), Kubalanka Ogniwo (Kr), Fogelmann Kolejarz (Kr), Wilbikówna, Wróblówna, Banasiówna, Gerykówna Ogniwo (Sop), Sokołowska i Tomaszak Ogniwo (Szcz) oraz Tomaszewska Stal (Poznań).

Ponadto partie pokazowe rozegrają: Popławska, Rudowska, Tłoczyński i Trechciński, członkowie kadry narodowej.

* * *

Zawodniczki w imieniu WKKF powitał tow. Mrowiński, a w imieniu gospodarzy kpt. Białek.

Pierwszy dzień turnieju wykazał, że zawodniczki mimo upału dysponują wcale dobrą kondycją. Największą niespodziankę sprawiła 14-letnia wrocławianka Szerenkowska, która stawiła zacięty opór rutynowanej Kubalance (8 rakieta w kraju).

Mistrzyni Polski Ryczkówna nie miała okazji zademonstrowania swych walorów, bowiem jej przeciwniczka młodziutka Wróblówna z Sopot była bardzo speszona i nie stawiała oporu.

Dziś, o godz. 9 dalszy ciąg turnieju.

17. 7. FAC — 20. 7. repr. Śląska grać będą w Bydgoszczy

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy w lipcu dojdzie w Bydgoszczy do atrakcyjnych meczów piłkarskich między reprezentacją okręgu, a austriacką drużyną FAC z Wiednia i repr. Śląska.

Wczoraj sekcja piłki nożnej WKKF otrzymała wiadomość telefoniczną z Katowic, która potwierdza przyjazd repr. Śląska do Bydgoszczy w dniu 20 lipca. Śląsk wystąpi z piłkarzami ligowych Budowlanych i Unii z Chorzowa. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w dniu 3 sierpnia w Chorzowie.

—o—

Dwa zwycięstwa piłkarzy OWKS

(B) Piłkarze OWKS rozegrali dwa spotkania towarzyskie. W Grudziądzu pokonali oni Kolejarza 6:2, a we Włocławku — Unię 11:1.

Wojskowi przebywają obecnie na obozie kondycyjnym w Ciechocinku. Jutro OWKS gra w Szczecinie z Gwardią.

Druga porażka FAC w Polsce

LUBLIN. Drugim przeciwnikiem FAC byli piłkarze występujący pod firmą repr. ligi. Zwyciężyli Polacy 4:0 (1:0).

Bramki zdobyli Kohut — 2 oraz Olejnik i Mordarski. W niedzielę Austriacy grają we Wrocławiu z repr. ZS Ogniwo.

Kalendarzyk imprez sportowych

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy kilka interesujących imprez sportowych. O godz. 9 dalszy ciąg turnieju tenisowego na kortach przy ul. Zamojskiego i Sportowej.

W niedzielę, o godz. 10 rozpoczynają się mistrzostwa wojewódzkie Gwardii w siatkówce męskiej. Startuje 8 drużyn.

O godz. 16 dojdzie do interesującego spotkania na żużlu między Gwardią i Włókniarzem. Będzie to mecz o mistrzostwo ligi. W drużynie gości ujrzymy m. in. Kaznowskiego. Miejscowi wystąpią w pełnym składzie z Boninem, Raniszewskim i Spyrą na czele.

O godz. 11 na boisku przy ul. Nakielskiej piłkarze Kolejarza rozegrają towarzyski mecz z drugoligowym zespołem WKS Lotnik (Warszawa). Obie drużyny wystąpią w normalnych zestawieniach.

W kilku wierszach...

Czwarty etap wyścigu kolarskiego Moskwa — Charków — Moskwa prowadzący z Kurska do Charkowa, długości 206 km zakończył się zwycięstwem Kulikowa (CDSA) — 5:42,57. Po czterech etapach prowadzi Rudeli.

* * *

Mistrz olimpijski z r. 1948 Bob Mathias uzyskał dobry wynik w dziesięcioboju — 7.825 pkt. Poszczególne konkurencje: 100 m. — 10,8, skok w dal — 7,14, kula — 15,21 skok wzwyż 189 cm., 400 — 50,8, 110 ppł. — 14,6, dysk — 48,15, tyczka — 375, oszczep — 59,09, 1.500 — 4:55,3.

* * *

W rewanżowym spotkaniu piłkarskim między reprezentacją Węgier i wiedeńskim zespołem Vienna, wygrali Węgrzy 0:4 (0:3). Bramki zdobyli Hidegkuti — 2 oraz Puskas i Kocsis.

* * *

W Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwieńsku zakończył się kurs miesięczny organizatorów wychowania fizycznego ZS LZS z woj. zielonogórskiego. Dyplomy otrzymało 200 osób pracowników PGR, oraz członków spółdzielni produkcyjnych Ziemi Lubuskiej.

* * *

Na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrane zostało towarzyskie spotkanie piłkarskie między repr. Rumunii a czołową drużyną moskiewską — Dynamo. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

* * *

W turnieju szachowym w Międzyzdrojach prowadzi w dalszym ciągu Rumun Balanel 10 pkt. przed Milevem także 10 pkt. i Szilym 9,5. Makarczyk przegrał z Gawlikowskim i posiada obecnie 9 pkt.

„Gazetę Pomorską"

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich.

Przed wyjazdem wykup specjalną „KARTĘ ABONAMENTOWĄ" u kolportera w zakładzie pracy lub w Urzędzie Pocztowym.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej".

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Akcja „B". (16, 18 i 20).

POLONIA — „Hamlet" (godzina 16 i 19).

GRYF — „Pieśń Tajgi" (godz. 17 i 19).

ORZEŁ — „D. S. 70 nie działa" (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Małżeństwo Katarzyny" (godz. 17 i 19).

MIR — „Wędrówki czarodzieja". (godz. 19).

ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 27/52

OGRODOWE BAGATELA — „Ostatni rejs" (o zmroku).

PORANKI

POMORZANIN — Zakazane piosenki (godz. 10). Piętnastoletni kapitan (g. 12).

POLONIA — Bracia Benthin (godz. 11).

ORZEŁ — Antoni Iwanowicz gniewa się (g. 12).

WOLNOŚĆ — Mazowsze (od godz. 9,45.)

GRYF — Dzieje jednej obrączki (godz. 10). Słońce wschodzi (g. 11,30).

BAŁTYK — Saławat wódz Haszkirów (godz. 10 i 12).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA

— przerwa letnia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa ku czci Alojzego Jiraska.

DYŻURY NOCNE I NIEDZIELNE APTEK SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty, dnia 5 bm. godz. 22 do soboty, dnia 12 bm. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieścia i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja nr 5 — tel. 23-46. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 — tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

Dyżur niedzielny w dniu 6 lipca br. pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 15 Pl. Boh. Stalingradu 1 — tel. 19-31 od godz. 10 do godz. 17 — i Apteka Społeczna nr 30 Al. 1 Maja nr 5 — tel. 23-46 od godz. 8 do godz. 22.

PROGRAM RADIOWY

na niedzielę 6 lipca br.

6,00 Wiadomości. 6,10 Melodie różnych narodów. 6,55 Kalendarz radiowy. 7,00 Wiadomości. 7,05 Melodie J. Straussa. 7,55 Program dnia 8,00 Dziennik. 8,15 Chwila muzyki. 8,20 Koncert solistów. 8,55 Program lokalny dnia, komunikaty — Bdg 9,00 Muzyka klasyczna. 9,30 Audycja dla przedszkoli. 9,45 Wieś tańczy i śpiewa. 10,00 Przegląd prasy stołecznej. 10,05 Skrzynka ogólna Polskiego Radia. 10,20 Audycja satyryczno-rozrywkowa dla młodzieży. 10,50 Pieśni w wyk. Państw. Chóru pod dyr. Świesznikowa. 11,10 Poezja i muzyka. 11,40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11,52 Muzyka — Bdg. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Poranek symfoniczny w wyk. ork. Rozgłośni Bydgoskiej — Bdg. 13,15 Audycja oświatowa. 13,25 Koncert ork. Rozgł. Szczecińskiej. 14,00 Audycja dla wsi — Bdg. 14,25 Żądło mikrofonu. 14,40 Audycja pt. „Wymieniamy doświadczenia" — Bdg. 15,00 Śpiewamy pieśni i piosenki. 15,15 Słuchowisko dla dzieci z cyklu „Wesoła rodzinka". 16,00 Audycja oświatowa. 16,20 Rozmowa z radiosłuchaczami — Bdg. 16,35 Reportaż literacki Z. Lewickiej — Bdg. 16,50 Felieton. 17,00 Dziennik. 17,20 Koncert ork. Rozgł. Wrocławskiej. 18,00 Robert Schumann — Sonata skrzypcowa D-moll. 18,30 „Cyganie" — poemat A. Puszkina. 19,17 Transkrypcje orkiestrowe utworów Rachmaninowa. 19,30 Melodie taneczne. 20,00 Na radiowej estradzie. 21,00 Dziennik. 21,15 Felieton Wandy Odolskiej. 21,30 Robert Schumann — III Symfonia ES-dur op. 97. 22,00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,40 Muzyka taneczna. 23,10 Koncert fortepianowy C-moll.

Uwaga prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PPK „Ruch" kierować nie należy. Prenumerata zbiorowa tzw. zakładowa pozostaje jak dotychczas, tzn. zamówienia i wpłaty kierowane są bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4.50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel 48-08.

E-3-10667

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Komunikaty

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia, że od dnia 5. VII. — 10. VII. 1952 r. **sklepy spożywcze i mleczno-nabiałowe** rozprowadzać będą **margarynę** i **masło** oraz **olej** w ciągu miesiąca lipca. Jednocześnie zawiadamia się, że prowadzący meldunki odbiorą zgłoszenia na m-c sierpień w tut. Wydziale w dniach od 5 do 7 od godz. 8—19. Poświadczenia tychże zgłoszeń dla osób pobierających bony indywidualnie do dnia 10. 7. 1952 r. (949k

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy Wydział Komunikacji Drogowej zawiadamia, że ul. Armii Czerwonej w Bydgoszczy zamyka się na odcinku od Placu Zjednoczenia do ul. Artura Grottgera dla wszelkiego ruchu kołowego i pieszego od dnia 7. VII. 1952 r. aż do odwołania.

Objazd odbywać się będzie od strony Placu Zjednoczenia następującymi ul. Aleje 1 Maja i Śniadeckich, a od strony Jana Olszewskiego ul. Artura Grottgera i Mariana Buczka dla pojazdów do 6 ton, powyżej 6 ton **objazd** ul. św. Trójcy, Jackowskiego, Garbary i Królowej Jadwigi do ul. Dworcowej. (946k

Poszukiwania pracowników

2 MĘŻCZYZN, 5 KOBIET do pracy fizycznej przyjmie **Bydgoska Wytwórnia Octu i Musztardy**, Bydgoszcz, ul. Długa 2. (953k

ROBOTNIKÓW(ce) na dobrych warunkach przyjmie od zaraz **Zbiornica Surowców Wtórnych Spółdzielnia Pracy** w Bydgoszczy, ul. Kowalska 8. (929k

REFERENTA ppożarowego, SPRZĄTACZKĘ i GOŃCA przyjmie **Bydgoskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 56. Warunki według umowy zbiorowej. (947k

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, EKSPEDIENTKI i BEDNARZA z własnymi narzędziami zatrudni od zaraz **Ogrodniczy Zakład Handlowy** w Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna, ul. Dworcowa 28. (944k

MAGAZYNIERA, BUFETOWE, KUCHARZA(rki), POMOCE KUCHENNE, ROBOTNIKÓW fizycznych oraz SPRZEDAWCÓW peronowych poszukują **Kolejowe Zakłady Gastronomiczne** na Dworcu Głównym w Bydgoszczy. Zgłoszenia w biurze zakładu na Dworcu Głównym. (945k

1 SZWAJCARA do krów z pomocą do udoju, 1 CHLEWMISTRZA z pomocą zatrudni natychmiast **Gospodarstwo Rolne „Mała Klonia", pow. Tuchola,** gmina Gostycyn, st. kol. Klonia. Mieszkanie zapewnione, warunki płacy według umowy zbiorowej. Stacja kolejowa na miejscu. Zgłoszenia osobiste i piśmienne kierować do kierownika gospodarstwa. (898k

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio dobrym stanie 6 lampowe. Bydgoszcz, Lubelska 6/2. (2466g

Czytajcie PRASĘ PARTYJNĄ

Od dnia 6 lipca br.

na otwarcie kina „WOLNOŚĆ"

wchodzi na ekran nowy FILM kolorowy prod. polskiej pt. (950k

„MAZOWSZE"

Scenariusz i realizacja Tadeusza Makarczyńskiego, muzyka Tadeusza Sygietyńskiego. Pieśni i tańce w wykonaniu Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „MAZOWSZE" oraz dokumentalny film prod. polskiej

„Dzieło mistrza Stwosza"

Artyzm radzieckiej sztuki filmowej

Gdy podczas jednej z wycieczek filmowców niemieckich do Związku Radzieckiego w celu zaznajomienia się z osiągnięciami kinematografii radzieckiej zapytano radzieckiego reżysera czy nie czyni się we filmie eksperymentów, wynalazków dla szukania nowych dróg, ulepszeń technicznych i artystycznych, reżyser nie mógł się powstrzymać od uśmiechu. W Związku Radzieckim nie ma „recepty" na filmy — każdy nowy film to osiągnięcie, z każdego filmu wyciąga się wnioski i zastosowuje je praktycznie w następnych filmach. Każdy obraz traktuje się z jednakową pieczołowitością, poświęca się jednakowo wiele uwagi. W radzieckiej sztuce filmowej nie ma „kopciuszków". Każdy pracownik w atelier jest jednostką twórczą, bierze czynny udział w tworzeniu filmu nie tylko przy wykonywaniu czynności przy swym warsztacie pracy. Podczas wspólnych dyskusji, w których biorą udział wspólnie z artystami wszyscy pracownicy techniczni, dojrzewa nowe dzieło.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych pisarze scenariuszy filmowych są tylko luźno związani z pracą filmową i z napisaniem scenariusza kończy się ich dzieło, w Związku Radzieckim autor scenariusza to jeden z głównych realizatorów filmu, towarzyszący swemu dziełu od „poczęcia" aż do jego całkowitego wykończenia.

Taki sam stosunek do nowopowstającego filmu cechuje reżysera. Autor scenariusza i reżyser pracują ze sobą w ścisłej łączności, ten ostatni jest często doradcą pierwszego od zarysów do wykończenia scenariusza. Z mającym powstać scenariuszem zaznajamia się wszystkich pracowników filmu, wysłuchuje się ich rad, twórczej krytyki. Oczywiście, że tego rodzaju współpraca wymaga głębokiej wiedzy i wyrobienia społecznego i politycznego wszystkich pracowników.

W Związku Radzieckim samo życie dostarcza tematów do scenariuszy — piękno pracy ludzkiej, codzienne bohaterstwo klasy robotniczej, niespotykane dotąd w historii ludzkości przeobrażenia przyrody, bohaterstwo radzieckiego żołnierza w ostatniej wojnie i pokojowa, niezmordowana praca całego narodu zdążającego do komunizmu. Ludzie radzieccy nie traktują pracy jako źródła utrzymania, ale jako potrzebę życia i stąd ich bohaterstwo dnia codziennego i to właśnie bohaterstwo daje niezliczoną moc tematów, z których powstają dzieła piękna, mówiące o tym, co w życiu najwznioślejsze i najbardziej wartościowe — o umiłowaniu pracy, wypływającym z głębokiej moralności komunistycznej i miłości ojczyzny.

Film to nie tylko rozrywka. — Jeżeli film ma spełnić swoje zadanie, musi wychowywać, mobilizować do wzniosłych czynów, musi pozostać w umyśle każdego widza jako pozycja wartościowa, dająca coś nowego, dobrego, coś — co warto zastosować we własnym życiu.

Jeżeli radzieckich pracowników filmowych cechuje taki stosunek do sztuki filmowej, nic więc dziwnego, że powstają takie pozycje filmowe jak: „Donieccy górnicy", „Hojne lato", „Czarodziej sadów", „Kawaler Złotej Gwiazdy", „Daleko od Moskwy", „Radziecki Tadżykistan".

Niemożliwe jest w ramach krótkiego artykułu wymienić wszystkich najbardziej wartościowych filmów. Można jednak powiedzieć, że każdy widz po obejrzeniu filmu radzieckiego opuszcza kino z głębokim poczuciem dobrze spędzonego czasu.

A jak dzieje się w krajach kapitalistycznych? Zakłady filmowe będące własnością wielkich koncernów i milionerów traktują kinematografię jedynie jako sztukę „robienia interesu". Wcale nie chodzi o wartość filmu. Ważne jest, że kieszenie milionerów zapchają się na nowo złotem. I dlatego nakręca się filmy cowbojsko-gangsterskie czy „cukierkowo-miłosne".

Jaką „rolę" spełniają takie filmy w życiu, niech świadczy następujący fakt: Dwaj 18-letni bracia (bliźniacy) Wolfang i Arno - Schnelter z Berlina zachodniego, wspólnie ze swym kolegą Horstem Thiel - Falkenstein, 9 (USA — sektor) zamordowali w końcu czerwca swego byłego opiekuna, 66-letniego rencistę Fritza Müllera zam.przy ul. Hilkepfad 1. Chłopcy wdarli się do mieszkania starca, związali go i zakneblowali mu usta, po czym zamordowali. Młodociani mordercy wyznali przed sądem po ich aresztowaniu, że czytali wiele książek o cowbojach, chodzili na filmy gangsterskie i postanowili za wszelką cenę zdobyć pieniądze, aby wyjechać do Teksasu. Razem z nimi miały wyjechać 2 dziewczyny w wieku 15—18 lat, które były o czasie napadu dokładnie powiadomione i czekały na swych towarzyszy, aby wraz z nimi uciec. („Neues Deutschland" nr 143).

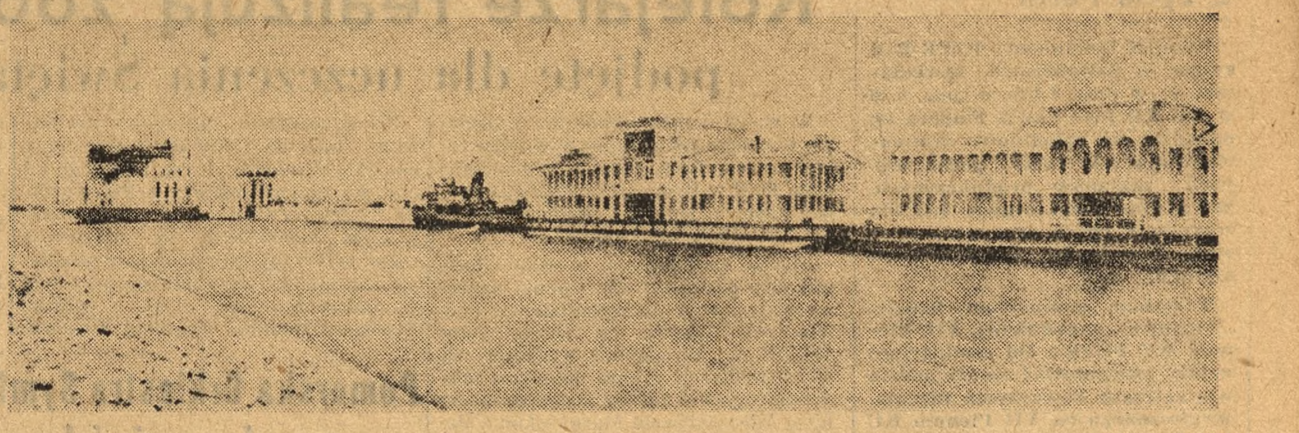
Komentaże są tu zbyteczne.

Wszelkie próby tworzenia filmów wartościowych są przez wielkie koncerny tłumione. Kinematografia krajów Europy zachodniej pozostająca pod bezpośrednimi wpływami amerykańskich mocodawców tworzy również filmy „kasowe" albo sprowadza amerykańską szmirę.

Tu i ówdzie powstają wprawdzie mimo ostrej cenzury filmy o tle społecznym, ukazującym prawdziwe życie robotnika w krajach kapitalistycznych jak „Za cenę życia", „Złodzieje rowerów", albo jeden z nowszych — włoski film „Człowiek bez jutra". Filmy te nie wychodzą jednak poza ramy realizmu krytycznego i dlatego przemawia z nich głęboki pesymizm.

Polska Ludowa we wszystkich dziedzinach życia czerpie z wielkich wzorów Kraju Rad. Młoda kinematografia polska, mogąca zanotować już kilka dobrych pozycji jak: „Ostatni etap", „Młodość Chopina", „Miasto nieujarzmione" i inne będzie się piąć coraz wyżej, sięgając do najlepszych tradycji filmu radzieckiego. Pierwszym warunkiem pozytywnych osiągnięć w tej dziedzinie jest głęboki patriotyzm i włączenie się w nurt dokonywanych w Polsce w ramach Planu 6-letniego przemian społecznych — wszystkich pracowników filmu.

Na trasie kanału Wołga — Don



NA ZDJĘCIU: Ogólny widok Śluzy nr 13. Statek „Akademik Bykow" na tle nowowybudowanej przystani. Foto — CAF



Do najpiękniejszych miejscowości wczasowych nad morzem i w góry wyjeżdżają dzieci na kolonie letnie, aby nabrać sił i zdrowia do dalszej nauki.

NA ZDJĘCIU: Kolonia letnia dla dzieci koło Jeleniej Góry.

Foto CAF — Mottl

Odpryski

„DEMOKRACJA" BURŻUAZYJNA

Czy wiesz, czytelniku, co reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego wymyśliła, jako najważniejszy, najbardziej aktualny temat obrad?

Sprawę wojennego „układu ogólnego" podpisanego w Bonn?

Nie.

Sprawę radzieckich propozycji co do przeprowadzenia wyborów w Niemczech i zjednoczenia Niemiec?

Nie.

A może sprawę strajków, które od blisko kilku tygodni zalewają Francję?

Też nie.

„Wybrańcy ludu" dyskutowali nad zastąpieniem głosowania przy pomocy kartek głosowaniem przy pomocy naciśnięcia guzika elektrycznego.

BEZOJCZYŹNIANY GENERAŁ

Generał — przepraszam, marszałek Juin jest czymś w rodzaju współczesnego landsknechta bez ojczyzny. Bezojczyźniany generał bezojczyźnianej burżuazji, żegnając Eisenhowera wygłosił przemówienie, w którym oświadczył: „Jakakolwiek będzie wasza przyszłość, zostaniecie, generale Eisenhower, naszym wodzem, naszym generałem".

Dokładnie 10 lat wcześniej generał (wówczas tylko generał) Juin Alfons wyrażał pewnemu innemu generałowi radość, że będzie mógł z nim współpracować. Tym innym generałem był Rommel, hitlerowski zbrodniarz, któremu Juin, jako dowódca wojsk francuskich w Afryce Północnej, ofiarował swą współpracę i usługi.

Mat.



Pobyt generała dżumy Ridgway'a we Włoszech wywołał burzę protestów ludności włoskiej. Ściany domów i mury pokryły antyfaszystowskie napisy. Policja nie mogła usunąć wszystkich napisów, które „zdobiły" domy na trasie przejazdu siewcy bakterii.

NA ZDJĘCIU: Młodzież włoska „wita" generała Ridgway'a napisem: „Niech żyje niepodległość!", „Precz z cudzoziemskim generałem!". Foto — CAF

Ze sportu

Lekkoatletyka sportem masowym

Lekkoatletyka cieszy się na Pomorzu dużą popularnością. Najlepszym tego dowodem to start wielu setek młodzieży na mistrzostwach miast i powiatów, gdzie osiągano wcale przyzwoite wyniki.

Juniorki i juniorzy wysłali najlepszych na mistrzostwa Polski do Poznania. Do finałów zakwalifikowali się: Jankowska, Kuberówna, Grześkiewicz, Chrzanowski.

Ostatnie tabele 10 najlepszych w kraju zawierają także nazwiska reprezentantów naszego okręgu. Kilku z nich zajmuje przodujące pozycje i bronić będzie barw Polski na Olimpiadzie w Helsinkach.

Zacznijmy od kobiet. Szwajkowska Gw. Bydg. zajmuje pierwsze miejsce na 100 i 200 m. W tych samych konkurencjach 10 pozycje obsadziła — Orsztynowiczówna. Ta sama zawodniczka jest na 4 miejscu w biegu na 80 m. pł., Gburkówna Spójnia Grudziądz uplasowała się na 4 pozycji w skoku w dal, a Orsztynowiczówna — na ósmej. W „kuli" Pomorze posiada dwie reprezentantki. Kłosówna Stal (Chełmno) jest czwartą, a Szczerbowska Kol. Tor. szóstą. W rzucie dyskiem torunianka Szczerbowska zajmuje 3 miejsce. W oszczepie nasz okręg reprezentuje Sinoracka, Kol. Tor., która znajduje się na 8 pozycji.

Mężczyźni. Tutaj sytuacja jest dla nas korzystniejsza. Pomorze posiada kilka mocnych punktów. Szkoda tylko, że na liście znaleźli się wyłącznie przedstawiciele Torunia i Bydgoszczy.

W sprintach i na 400 m. trudno doszukać się nazwiska pomorzanina. Dopiero na 800 m widzimy Żbikowskiego Kol. Tor., który wyszedł na 9 pozycję. Na 1500 jest dwóch kolejarzy z Torunia Lewicki (5 miejsce) i Żbikowski (8 miejsce). Lewicki znalazł się również wśród najlepszych na 5 km (5 miejsce). 110m. pł. — Makowski Gw. Bydgoszcz — jest 8. „Weteran" Dunecki utrzymuje się w dalszym ciągu w czołówce miotaczy. W tej chwili Dunecki zajmuje czwarte miejsce wśród dyskobolów. W oszczepie Cichy z AZS Tor. czyni stale postępy i jest w tej chwili 5 zawodnikiem w kraju.

Glemp AZS Tor. zamyka listę 10 najlepszych oszczepników. Młot to domena rekordzisty Masłowskiego (pierwsze miejsce). Sobecki Kol. Tor. jest na czwartej pozycji. Król Gwardia Bydg. na ósmej. Skupny Kol. Tor. uplasował się na drugim miejscu w skoku wzwyż. W dziesiątce jest jeszcze Koc AZS Tor. (8) i Weinberg (6). Ten ostatni jak wiemy jest nie tylko najlepszym „trójskoczkiem" w Polsce ale należy do czołówki europejskiej.

Jeżeli obliczymy punktację ogólną (za pierwsze miejsce 10 pkt., za drugie — 9, trzecie — 8 itd.), to na czele kół na Pomorzu kroczyć będzie Kolejarz Toruń 56 pkt. przed Gwardią (Bdg) 52, AZS (Tor) 10 pkt. Spójnią (Grudz.) 7 i Stalą (Cheł) 7 pkt. Jeżeli chodzi o konkurencje żeńskie to Gwardia zdobyła 31 pkt., Kolejarz 16, Spójnia 17, Stal 7.

W sobotę, 12 czerwca rozpoczęły się w Grudziądzu mistrzostwa wojewódzkie. Na starcie zabraknie kilku czołowych zawodników. Zobaczymy jednak m. in. Lewickiego, Żbikowskiego, Skupnego, Gburkównę, Sobeckiego, Tuneckiego, Orsztynowiczównę.

Lekkoatleci na pewno nie zawiodą i w Grudziądzu padnie wiele rekordów życiowych.

(w)

Ostatnie przygotowania polskich olimpijczyków

Ekipa polskich olimpijczyków odbywa obecnie ostatnie przygotowania przed wyjazdem do Helsinek. Zgrupowani w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie „szlifują" swoją formę: pływacy, lekkoatleci, zapaśnicy, sztangiści, szermierze, bokserzy, wioślarze, piłkarze, hokeiści, strzelcy i gimnastycy.

Każdy zespół posiada swoich trenerów, którzy przeprowadzają z zawodnikami lekkie treningi. Treningi odbywają się w tych godzinach, w jakich przewidziane są rozgrywki danej dyscypliny na olimpiadzie.

Zawodnicy tych dyscyplin sportu, które na olimpiadzie odbywać się będą w hali, jak np. boks, trenują mimo słonecznej pogody w salach AWF.

XV Helsinki

„Porywający bieg", „Takiego biegu nie zna jeszcze historia naszej lekkoatletyki". „Czterech średniodystansowców pobiło 20-letni rekord Kusocińskiego" — oto zaledwie kilka tytułów, którymi prasa sportowa obwieściła radosną nowinę stareg rokordu Polski na 1500 m., należącego do „Kusego" przez Potrzebowskiego, w czasie 3.53,0, który tym samym uzyskał minimum olimpijskie.

Istotnie, osiągnięty przez Potrzebowskiego wynik na bieżni krakowskiej, to czas, którego nie powstydziłoby się wielu zdobywców medali olimpijskich. Przypatrzmy się ich rezultatom. Zdobywca złotego lauru na 1500 m. w roku 1896 osiągnął czas 4:33,2, w roku 1900 — 4:06, w 1904 — 4:05,4 w 1908 — 4:03,4, w 1912 — 3:56,8, w 1920 — 4:01,8 w 1924 (Nurmi) — 3:53,6, w 1928 — 3:53,2, w 1932 — 3:51,2, w 1936 — 3:47,8, (J. E. Lovelock).

Przypuszczać należy, że wynik krakowski, to nie jest jeszcze ostatnie słowo naszego najlepszego w tej chwili średniodystansowca, że w silnej konkurencji międzynarodowej potrafiłby wyśrubować wynik w granicach czasu zwycięzcy olimpijskiego z roku 1932, co mogłoby mu zapewnić wejście do biegu finałowego.

(in)

500-lecie urodzin genialnego artysty i myśliciela

Wystawa ku czci Leonarda da Vinci

Zgodnie z apelem Światowej Rady Pokoju czcimy w tym roku jubileusz wielkiego artysty i myśliciela, jednego z najgenialniejszych twórców wszystkich czasów — Leonarda da Vinci. Muzeum Narodowe w Warszawie zorganizowało z tej okazji specjalną wystawę, której otwarcie nastąpiło dnia 30 czerwca podczas uroczystej akademii poświęconej Leonardowi.

W wielu miastach całego świata organizowane są w roku bieżącym podobne manifestacje. Ale rzadko gdzie rzesze zwiedzających mogą się bezpośrednio zetknąć z dziełami oryginalnymi mistrza. Obrazów Leonarda da Vinci zachowało się bardzo niewiele. Tylko nieliczne muzea, np. w Paryżu, Leningradzie, mogą poszczycić się ich posiadaniem.

Polska posiada tylko jeden obraz Leonarda da Vinci, znajdujący się w krakowskich zbiorach imienia Czartoryskich, dziś włączonych do Muzeum Narodowego w Krakowie. Obrazem tym jest „Dama z gronostajem", którą znamy z reprodukcji w gazetach i tygodnikach.

Jest to najprawdopodobniej portret Cecylii Gallerani, którą spotkał Leonardo podczas swego kilkunastoletniego pobytu na dworze mediolańskiego władcy, Ludwika Sforzy. Wielokrotnie toczono dyskusje i spory o to, czy istotnie Leonardo da Vinci był autorem tego portretu. Ostatnio jednak najbardziej autorytatywni znawcy doszli do przekonania, że twórcą obrazu był niewątpliwie sam Leonardo. Być może, iż któryś z uczniów brał udział w wykończeniu portretu, niemniej myśl główna i kompozycja oraz wykonanie najważniejszych partii malowidła są dziełem Leonarda da Vinci.

Ten piękny obraz stanowi centralny punkt wystawy. Mając eksponat tak wybitny, organizatorzy uznali, że nie należy mieszać reprodukcji z oryginałami. I dlatego zamiast wystawiać reprodukcje zawsze trochę zniekształcające dzieła, postanowili pokazać obrazy mniej znakomite, ale oryginalne: dzieła uczniów i naśladowców Leonarda da Vinci, znajdujące się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

W dwóch salach zebrano obrazy malarzy tworzących pod wpływem mistrza: Cesare da Sesto, Bernardino Luini, Marco d'Oggiono oraz innych, jeszcze mniej znanych. Obrazy ich świadczą o ogromnym wpływie, jaki wywarła sztuka Leonarda na rozwój malarstwa włoskiego w XVI stuleciu. Wystawiony obraz malarza niderlandzkiego mówi o oddziaływaniu myśli artystycznej Leonarda także poza Włochami, na kraj, mający wielkie własne tradycje malarskie — na Niderlandy.

Wystawione obrazy zawieszono na czarnym tle draperii, chcąc w ten sposób nawiązać do obyczaju malarzy renesansowych, którzy chętnie malowali na czarno ściany swych pracowni, aby w ten sposób uniknąć refleksów i uzyskać najlepsze warunki kolorystyczne. Czarne tło doskonale bowiem uwypukla i uwydatnia barwy obrazów.

Obok dzieł malarstwa, na wystawie udostępnione zostały eksponaty, ilustrujące inne, tak przecież liczne dziedziny bardzo rozległej działalności Leonarda da Vinci. Znajdujemy więc tu powiększenia fotograficzne naukowych szkiców i rysunków artysty. Oglądamy przykłady jego zainteresowań nauką o przyrodzie: geologią, botaniką, anatomią; nauką o ruchu, techniką. Na innych ekranach pokazano studia artysty, zmierzające do zbudowania konsekwentnej, naukowej teorii sztuki, naukowych podstaw twórczości artystycznej; są to: studia dotyczące proporcji ciała ludzkiego, rysunki wyrażające ekspresję twarzy. Pokazano też projekty rzeźb i rysunki architektoniczne.

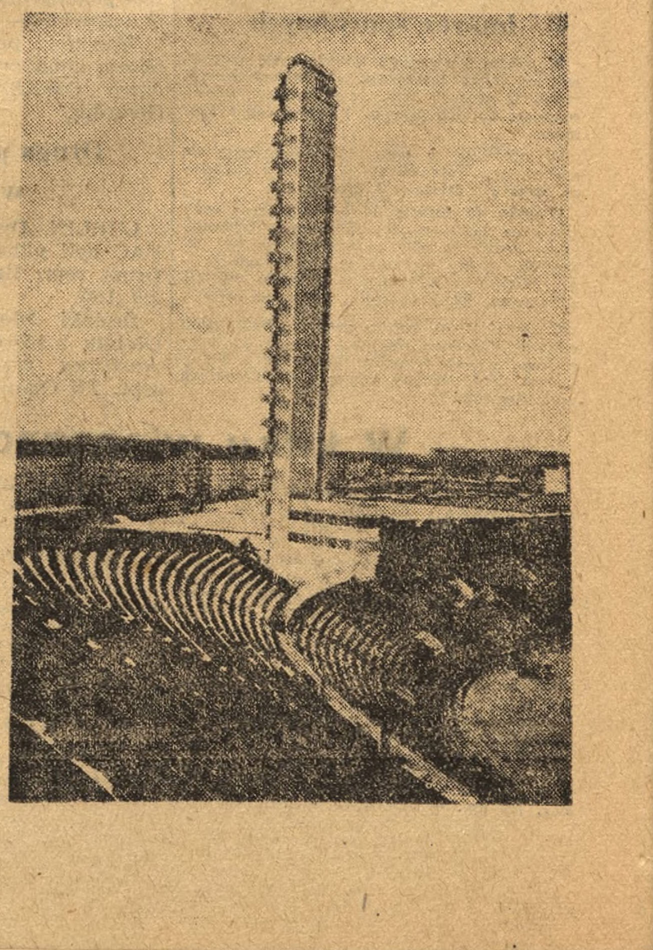
Ażeby przybliżyć widzowi epokę i warunki w których żył i tworzył Leonardo, zgrupowano na wystawie m. in. zdjęcia fotograficzne miast, w których Leonardo przebywał, dzieł związanych z pracownią Andrea Verocchio, w której studiował. Renesansowy fotel i skrzynie a także oryginalna rama włoska z XVI wieku, w której umieszczono tytułowy napis wystawy — mają zbliżyć zwiedzających do atmosfery wnętrza mieszkalnego, w którym żył Leonardo.

Osobny dział wystawy stanowią „Polonica" leonardowskie, to znaczy publikacje polskich uczonych i pisarzy poświęcone wielkiemu twórcy. Najstarszym dokumentem w tym dziale jest artykuł znakomitego malarza Wojciecha Gersona, zamieszczony w czasopiśmie „Wieniec" (z r. 1872). Poza tym znajdują się liczne, późniejsze już rozprawy, wzmianki, wiersze, esseje. Dział ten zamyka wielki zbiór artykułów i studiów, którymi czci Polska w roku bieżącym jubileusz artysty.

Osobno pokazano prace naukowe, poświęcone portretowi Cecylii Gallerani; specjalne gabloty poświęcono rozmaitym wydaniom pism samego Leonarda, które na język polski tak pięknie przełożył Leopold Staff.

Oto zawartość dwóch sal, jakie obejmuje wystawa. Ażeby uczcić tegoroczny jubileusz, również inne muzea polskie organizują lokalne wystawy leonardowskie. Ma także wyruszyć w teren wystawa objazdowa, która zapozna szerokie koła społeczeństwa z życiem i twórczością tego genialnego myśliciela i artysty.

Jan Białostocki



Piękny stadion olimpijski w Helsinkach pomieścić może ok. 70 tysięcy widzów. Na pierwszym planie słynna wieża licząca 22 piętra.